PRZEGLĄD SPORTOWY

Cena 15 zł

Nr 66 — Warszawa, poniedziałek 21 sierpnia 1950 r. — Rok VI

CWKS bije Górnika Bt. 3:1

6 rekordów pływackich w Krakowie

Wrzesiński mistrzem gór

Trening radzieckich lekkoatletów w Brukseli

300 tys. widzów na Święcie Lotnictwa

BLISKO 300 tysięcy osób zebrało się w niedzielę na lotnisku okęckim w Warszawie. W dniu tym rozpoczęły się centralne uroczystości obchodu Święta Lotnictwa. O godz. 15 przybył premier Cyrankiewicz, członkowie rządu i korpus dyplomatyczny.
Pokazy rozpoczęły samoloty PO-2 rysując słowo „Pokój". W chwilę po tym nad trybunami przeleciały dwie inne maszyny z portretami Generalissimusa Stalina i Prezydenta Bieruta.

Pokazy pilotażu na samolotach wojskowych wypadły niezwykle ciekawie. W górze walczyły myśliwce, niżej bombowce i samoloty szturmowe atakowały zaimprowizowanego nieprzyjaciela. Maszyny z głośnym rykiem silników przelatywały nad głowami publiczności, kreśląc na niebie „pętle", „beczki", „spirale" i wywijając „korkociągi". Prawdziwe jednak zdumienie wzbudził pokaz pilotażu na samolocie o napędzie odrzutowym. Ostre „świece" i gwałtowne „pikowanie" w dół wymaga nie tylko dobrego zdrowia, ale także wielkiej sprawności, doskonałego opanowania maszyny.

dalszy ciąg NA STR. 2-EJ

Z Francji do Ojczyzny

Jak donosi paryska „Gazeta Polska" do Polski powrócił Bolek Szczepański — górnik z Sallaumines, który już jako 15-letni chłopiec walczył na ringu w szeregach grunwaldzkich.

Szczepański startował we Francji w kategorii piórkowej odnosząc szereg sukcesów. M. in. zremisował on ze znanym pięściarzem francuskim Perpiglier.



— Na pewno zobaczymy się wkrótce — mówi Jędrzejowska na lotnisku, obejmując serdecznie najmłodszą koleżankę Jemielianową.

Radzieccy lekkoatleci w Brukseli

BRUKSELA, 20.8 (Tel. wł.).
Przyjazd doskonałych zawodników radzieckich zelektryzował Brukselę. Wiadomość o ich wylądowaniu rozeszła się po stolicy Belgii lotem błyskawicy.

Samolot, który o godzinie 14.00 w sobotę wylądował na lotnisku w Brukseli, przywiózł pierwszą część ekipy radzieckiej.

Obok kierownika drużyny Adrianowa, widzimy: maratończyków Wanina i Gordienko, czterystomterowca Modoja, rekordzistę Europy w trójskoku Szczerbakowa, długodystansowca Popowa oraz oszczepniczkę Smirnicką i miotaczkį kuli Andrejewą i Toczenową.

Lekkoatleci radzieccy już w kilka godzin po swoim przyjeździe udali się na pierwszy lekkį trening. Zatrzymali się w hotelu „Central", gdzie są dosłownie okupowani przez dziennikarzy i amatorów autografów.

Zatopek czy Reiff?

Bieg niezwykłych emocji

WIELKI pojedynek Zatopek — Reiff na 5.000 metrów będzie chyba najbardziej emocjonującą konkurencją programu lekkoatletycznych mistrzostw w Brukseli. Kto tym razem zwycięży? Belgijski taktyk, ufny w swą szybkość, w swą dyspozycyjność finiszem „w każdej chwili" czy czechosłowacki tytan bieżni, dla którego zmęczenie jest bajką wymyśloną dla niegrzecznych dzieci...

Dwa razy Reiff triumfował nad Zatopkiem w biegu na 5 km, po raz trzeci wielcy zawodnicy staną koło siebie na starcie stadionu Heysel przed decydującą walką o tytuł mistrza Europy.

GENERALNA PRÓBA

Reiff był systematycznie i dokładnie przygotowywany przez swego znakomitego trenera Alavoine, który dopiero niedawno pozwolił mu pobiec „na siłę". Był to ostatni ostry galop Reiffa, przeprowadzony w towarzystwie biegaczy francuskich w lesistej miejscowości pod Brukselą, Stockel. Belg uzyskał najlepszy tegoroczny wynik na 3 km — 8:9,6, bijąc swego rodaka Theys (8:18,2) oraz nadzieję Francji na mistrzostwach, świetnego długodystansowca Vernier. Vernier prowadził kilometr, ustępując miejsca zwycięzcy, który szedł równym, mocnym tempem.

Poszczególne kilometry pokryto w 2:42,5, 2:45, 2:42, ostatnie 400 metrów przebiegł zwycięzca w 59 s., wykazując tym zdumiewającą świeżość.

Jasna więc rzecz, że jedyną przeszkodą na drodze Zatopka do laurów na dwu długich dystansach jest szybkość przeciwnika.

Błyskotliwej formie ujawnionej tuż przed mistrzostwami przeciwstawia Czechosłowak wynik 29:2,6 na 10 km, który w języku fińskiej tabeli oznacza... 13:56,1 na 5 km, a więc lepiej o 2 sekundy i 0,1, niż mógł to zrobić Gunder Haegg.

JAK POBIĆ REIFFA?

Ale wyłaniają się dwa pytania: Czy rekordzista świata na 10.000 m potrafi przebiec poniżej 14 min. na 5.000 m i czy taki wyczyn jest niezbędny do pokonania Reiffa?

Prasa francuska i belgijska donosi zgodnie, że pobić Reiffa znaczy zejść poniżej 14 minut, a jego trener dodaje, że to jeszcze wcale nie znaczy, że się pobije Reiffa...

Kogo więc zobaczymy na taśmie w Brukseli: Zatopka czy Reiffa? Według mnie — Zatopka. Wierzę w zwycięstwo Czechosłowaka, mimo, że tylko raz jeden widziałem ich walczących i to w Pradze, gdy łatwo wygrał Reiff. Swe przypuszczenia opieram na fakcie wielkiej zwyżki formy u Zatopka. Jeszcze nigdy nie był on tak doskonały, a przecież w Londynie przegrał wyraźnie, ale w walce. Nie sądzę, by forma i wartość Belga wzrosły w tym samym stopniu. Sądzę, że dziś wielki biegacz czechosłowacki nie przegra z żadnym przeciwnikiem na dystansach 5 i 10 km. Czy to przewidywanie jest słuszne — zobaczymy już za kilka dni.

E. Trojanowski

6 ROCZNICA WYZWOLENIA REPUBLIKI RUMUŃSKIEJ



Sport rumuński podniósł wybitnie swój poziom. Liczne rekordy narodowe zostały pobite: w 1949 r. 49 rekordów lekkoatletycznych, 19 rekordów w pływaniu, 13 motocyklowych i 6 w strzelaniu.

Na akademickich mistrzostwach świata w Budapeszcie sportowcy rumuńscy odnieśli piękne sukcesy.

Ludowa Republika Rumuńska wygrała kobiece mistrzostwa świata pin pongowe.

Kolarze rumuńscy uplasowali się na pierwszym miejscu w Tour de Pologne w 1949.

Naz djęciu mistrzyni w pchnięciu kulą Pusch.

Stadion w N. Hucie

KRAKÓW, w sierpniu

NOWA HUTA — wielkie socjalistyczne miasto rośnie w oczach.

Co dnia niemal padają tu nowe rekordy wydajności pracy. Przewidziane harmonogramami terminy ukończenia prac skracane bywają nieraz o połowę.

Młodzież ZMP, której wielkie zastępy stanęły ochotniczo do pracy w Nowej Hucie, podkreśla z naciskiem, iż doskonałe wyniki pracy zawdzięcza sile i radości, których źródło tkwi w uprawianiu sportów.

Kiedy pierwszy raz zetknąłem się w Nowej Hucie z młodzieżą zetempowską w brygadzie SP, wówczas rozmawiając z jednym z przodowników pracy, usłyszałem prowadzoną przez dwóch sportowców tejże brygady następującą rozmowę:

— Oni mają już silną drużynę — a my mamy tylko kilku zawodników i... — nie mamy gdzie trenować.

Jak się okazało, organizowano mecz piłkarski 2-ch drużyn zetempowskich, przy czym słowo „oni" odnosiło się do drugiej brygady SP, która dzierży nieoficjalny tytuł mistrza pracujących przy budowie Nowej Huty.

TU ZBUDUJEMY STADION

Kiedy w jakiś czas później zjawiłem się ponownie w Nowej Hucie, by wynotować rekordy wydajności pracy i nazwiska rekordzistów, wówczas przodownik WF, Józef Gralak, piastujący w brygadzie rolę szefa sportu, tj. instruktora i organizatora zarazem, wskazał na nierówny, pagórkowaty teren obok namiotów i powiedział:

— W tym miejscu zbudujemy nasz stadion, na którym w dniu 15 sierpnia rozegramy pierwsze zawody.

Do 15 sierpnia brakowało... 19 dni.

Niełatwa to była sprawa w ciągu 19 dni zniwelować teren, przygotować bieżnię, skocznię i rzutnię, wyciosać słupki bramkowe, postawić rzędy ławek wokół boiska.

dalszy ciąg na str. 6

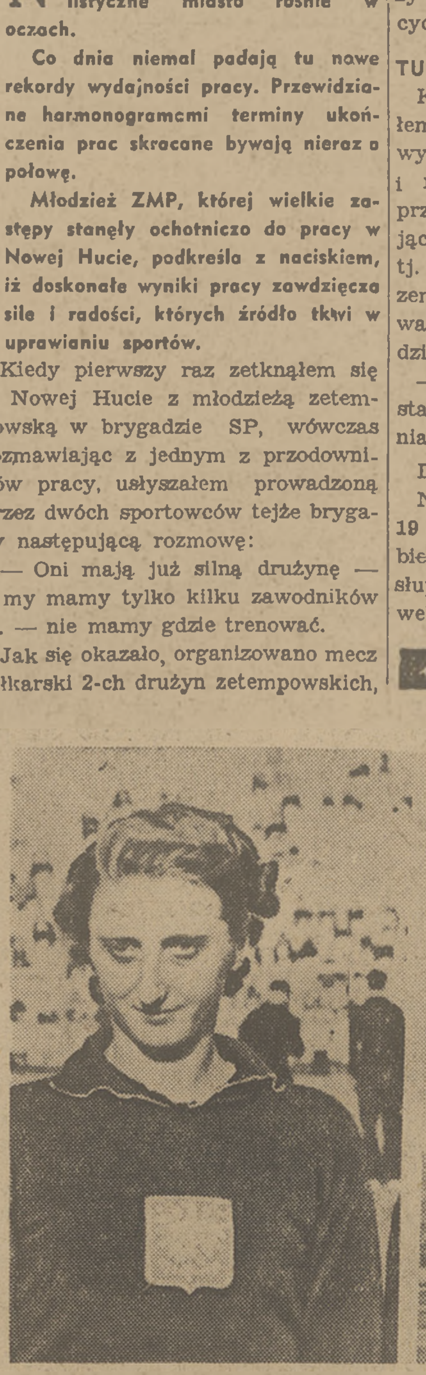
Jeszcze 6 rekordów wycisnęli pływacy

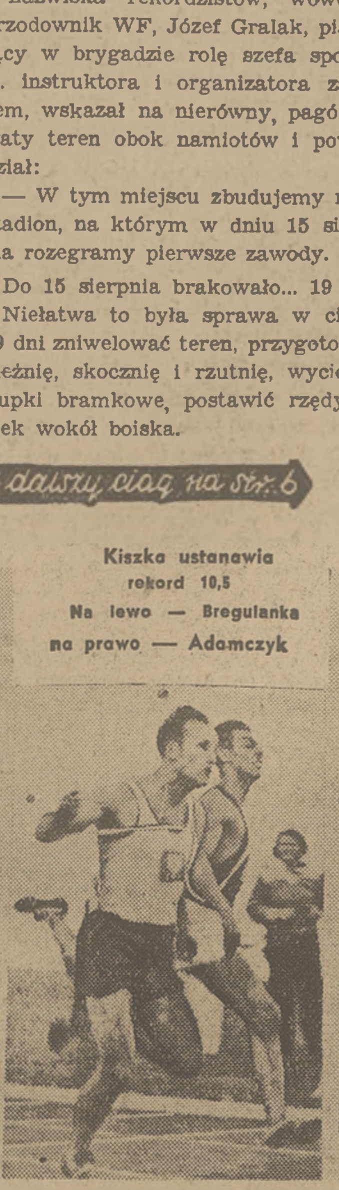
KRAKÓW, 20.8. (Tel. wł.) Sześć rekordów jest owocem pierwszych dwu dni mistrzostw pływackich Polski. Autorami ich są: Proniewiczówna (Włókn. Łódź) 200 m mot. — 3:23,5 i Dzikówna (Ogn. Byt.) 400 m dow. — 6:01,2 oraz Zimny (Ogn. Byt.) 50 m z granatem — 31,5 sek. (dwukrotnie poprawiał rekord), Jaworski (Związk. Łódź) 300 m zmien. — 4:17,4, sztafeta męska Ogniwo Bytom 4x200 m styl. dow. — 10:00,2, sztafeta kobieca Ogniwo Kraków 4x100 m zmien. — 6:03,5.

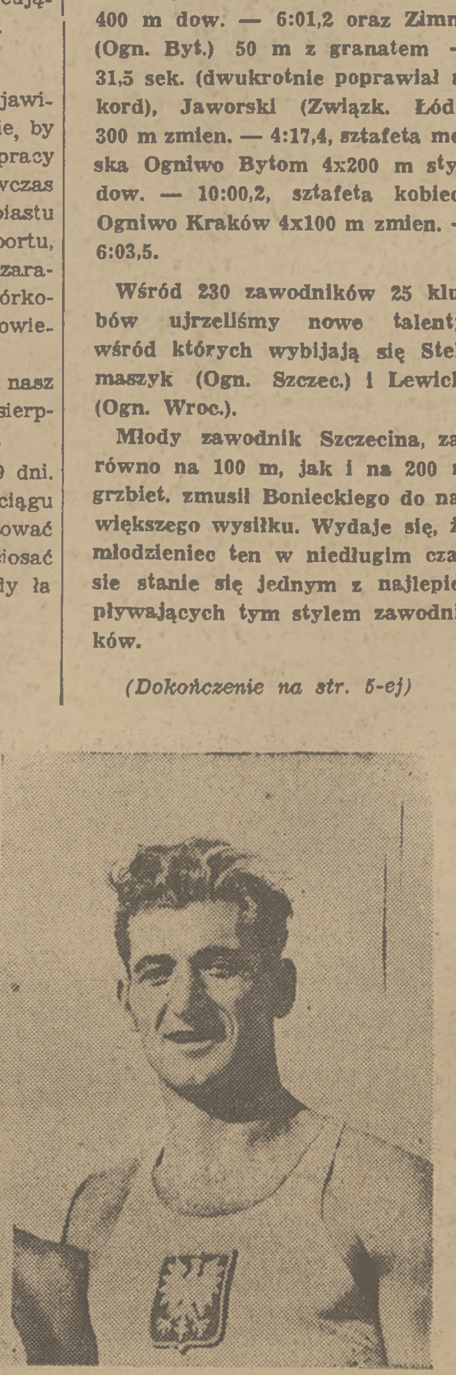
Wśród 230 zawodników 25 klubów ujrzeliśmy nowe talenty, wśród których wybijają się Steimaszyk (Ogn. Szczec.) i Lewicki (Ogn. Wroc.).

Młody zawodnik Szczecina, zarówno na 100 m, jak i na 200 m grzbiet. zmusił Bonieckiego do największego wysiłku. Wydaje się, że młodzieniec ten w niedługim czasie stanie się jednym z najlepiej pływających tym stylem zawodników.

(Dokończenie na str. 5-ej)







Kiszka ustanawia rekord 10,5
Na lewo — Bregulanka
na prawo — Adamczyk

Lucjan Motyka
przewodniczący GKKF

Kadry kultury fizycznej

OMAWIAJĄC zadania stojące przed kulturą fizyczną w realizacji Planu Sześcioletniego, II Plenum Głównego Komitetu Kultury Fizycznej słusznie postawiło sprawę kadr, jako najważniejsze zagadnienie chwili obecnej.

Szeroka dyskusja, jaka toczyła się wokół tego zagadnienia na Plenum, stwierdziła, że poziom kadry sportowej, a zwłaszcza jej ilość, są wysoce niedostateczne.

Jest wiele obiektywnych przyczyn tego stanu rzeczy. Przemiany społeczne w Polsce, burzliwy rozwój nowego życia, sprawiły, że zmienia się skład klasowy ludzi uprawiających sport i w. f. Gospodarzem nie tylko formalnie, ale i w praktyce stają się robotnicy i chłopi, którzy nie mieli w poprzednim okresie okazji do zdobycia fachowych kwalifikacji i doświadczenia, potrzebnych w kierowaniu kulturą fizyczną.

Przedrukowując artykuł niniejszy z „Trybuny Ludu" — „Przegląd Sportowy", zgodnie z intencją autora, pragnąłby wszcząć publiczną wymianę doświadczeń na łamach prasy. Tym wszystkim organizatorom sportu, działaczom, zawodnikom i sympatykom, którzy pragną się konkretnie, przypadkowo i konstruktywnie wypowiedzieć na temat kadr, służymy otwartymi łamami naszego pisma.

Kadry sportowe w ogniu publicznej krytyki — oto Wasza rubryka i trybuna.

Umasowienie kultury fizycznej stwarza wielokrotnie zwiększone i szybko rosnące zapotrzebowanie na kadrę aktywistów, przodowników i instruktorów sportowych. Stąd też braki w kadrach odczuwamy wciąż jeszcze w sposób dotkliwy.

Trzeba jednak stwierdzić, że tak kierownictwo kultury fizycznej, jak i wszystkie masowe organizacje zajmujące się kulturą fizyczną w niedostatecznej mierze zajęły się usunięciem braków na tym odcinku. Mamy przecież świadomość, że kadry kultury fizycznej muszą być przez nas samych wychowane, że nie możemy oczekiwać na dopływ aktywistów sportowych z zewnątrz.

Główny środek, który pozwoli usunąć istniejące braki na tym odcinku, to wychowanie i szkolenie nowych kadr socjalistycznej kultury fizycznej.

WYTYCZNE IV i V Plenum KC naszej partii dały konkretnie wskazania również i kulturze fizycznej, jak należy walczyć o nowe kadry i wychowywać je.

Czy te wytyczne zostały właściwie pojęte, czy są realizowane przez Zrzeszenie i Związki Sportowe, przez aparat GKKF?

Powiedzmy sobie prosto: nie są one właściwie realizowane.

Mówi się sporo o kadrach, wiszą w lokalach klubowych slogany o kadrach, pisze się o tym w prasie. Ale troskę o kadry trzeba wykazać w praktyce, w codziennej pracy. A tymczasem szkolenie, podstawowy element wzrostu nowych kadr kultury fizycznej, traktowane jest lekceważąco przez większość zrzeszeń sportowych. Jakże inaczej bowiem nazwać fakt, że ani wydział kultury fizycznej CRZZ, ani żadne ze zrzeszeń sportowych nie zajmowały się na swoich plenarnych posiedzeniach, czy zebraniach prezydium, sprawą szkolenia, że sprawa naboru kadr na kursy załatwiana jest indywidualnie przez inspektora zrzeszenia, bez analizy możliwości i potrzeb terenu.

Wyraźnym dowodem niedoceniania spraw kadrowych jest fakt spychania zagadnień szkoleniowych na barki mało odpowiedzialnych pracowników, podczas, gdy ludzie odpowiedzialni

DOKOŃCZENIE NA STR. 5-EJ

Odrodzone skrzydła
Święto Lotnictwa w Warszawie

(REPORTAŻ SPECJALNEGO WYSŁANNIKA „PRZEGLĄDU")

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1-EJ

Nasi piloci sportowi, którzy w ciągu ostatnich 5 tygodni zdobyli 20 nowych rekordów, wykazali się w czasie pokazu niezwykłą kondycją. Skoki z oderwaniem się od spadochronu, z opóźnieniem lądowania — były naprawdę szczerze podziwiane.

Piloci, z których jeden pobił 23 lipca br. dotychczasowy rekord wysokości, ustalony dla szybowców, wznosząc się na 5.038 metrów — pokazali, że sprawność ich jest naprawdę coraz lepsza. Lotnictwo sportowe bierze również udział w akcjach specjalnych.

W br. opylono 1.200 ha lasu, położono wał zaporowy przeciw stonce ziemniaczanej. Przewożenie chorych ze wsi do szpitala, przy użyciu samolotów, jest coraz częstsze.

MODELARSTWO I SZYBOWNICTWO

Na czoło modelarzy wybija się Jadwiga Kozłowska, uczennica z Poznania. Mimo, że chce zostać architektem — lotnictwa nie porzuci. Podobne projekty ma Eugeniusz Ostrowski, który nawet zawód obiera sobie ściśle związany z lotnictwem. Chce zostać inżynierem-lotnikiem.

Sygnał. Modele wzbijają się w górę. Niektóre spadają na ziemię, ale większość szybuje przez długi czas w powietrzu. Jeden poleciał nawet hen, za lotnisko. Warczą trzymane na uwięzi modele z silnikami. Publiczność gorąco oklaskuje młodych konstruktorów.

Nadlatują PO-8, zwane pospolicie „Kukurżnikami" Ciągną za sobą szybowce. Jest ich pięć. „ABC" wzbudza zainteresowanie. Nie posiada zupełnie kabiny. Ma tylko mocne drążki, płaty skrzydeł i płaty ogona. Pilota nic nie osłania. Siedzi on zupełnie „na wierzchu". Stary to, ale wypróbowany model. Obok szybuje „Salamandra" i „Komar" — treningowy, „Mucha" i „Sęp". Coraz więcej produkujemy szybowców. Coraz więcej posiadamy nowych typów. Jest nim także prawdziwy dziwoląg „Kaczka". Wygląda tak, jakby leciał ogonem naprzód. Skrzydła i kabina znajdują się w tyle konstrukcji. Jest to szybowiec doświadczalny.

REWELACYJNY JASTRZĄB

„Mucha" zaczyna akrobacje. Leci na niej pilot z Warszawskiego Aeroklubu, „Pętle" i „półpętle" wypadają bardzo ładnie.

Rewelacją jest również motoszybowiec „Jastrząb". Może on rozwinąć szybkość, równą myśliwcom z początków minionej wojny. Wspaniale nadaje się do akrobacji.

Tuż nad lotniskiem przelatuje ze świstem szybowiec „Mucha". W kabinie nie widać znanego pilota sportowego — Zientka.

„Zuch I" i jego kuzyn „Zuch II' o czerwonym kadłubie, to także jedne z najnowszych motoszybowców. Kierowane przez wprawnych pilotów, popisują się doskonałością techniczną.

Liga Lotnicza dobrze szkoli swoich członków. Widać to było w czasie niedzielnych uroczystości. Zademonstrowano nie tylko sprzęt, ale także pewnego i wypróbowanego pilota sportowego. *(sa)*

Depesze z Francji do piłkarzy związkowych

Fakt nie udzielenia przez rząd francuski wiz wjazdowych do Francji piłkarzom Polskich Związków Zawodowych, odbił się również szerokim echem we Francji.

Komitet Organizacyjny Międzynarodowego Zlotu Młodzieży w Nicei oraz Federacja FSGT przesłały ekipie piłkarzy CRZZ, którym rząd francuski odmówił wizy wjazdowej — gorące, przyjacielskie pozdrowienia i podziękowania za wyrażoną przez sportowców polskich wolę wspólnej z młodzieżą Francji walki o pokój.

Pierwsze zwycięstwo związkowców
nad piłkarzami Finlandii

HELSINKI, 20.8 (Tel. wł.). Pierwszy występ piłkarskiej reprezentacji Związków Zawodowych w Finlandii zakończył się sukcesem Polaków.

W Turku, w trzy godziny po długiej podróży powietrznej, piłkarze CRZZ spotkali się z reprezentacją piłkarzy TUL tego okręgu i wygrali 2:1 (1:1).

Piłkarska reprezentacja TUL okręgu Turku jest silnym zespołem, w którym występuje 3 reprezentantów Finlandii i 5 piłkarzy. mających stałe miejsce w ogólnopaństwowej reprezentacji TUL. Mimo to zwycięstwo Polaków było wyraźne.

Reprezentacja CRZZ: Borucz, Sobkowiak, Włodarczyk, Gajdzik (Słoma), Wieczorek, Suszczyk, Wiśniewski, Cieślik, Łącz, Anioła, Hogendorf (Trampisz).

TUL: Hakonen, Leine, Laiwe, Kokkinen, Haukanen, Inogano, Ahman, Tauminen, Laukso, Forss, Rautanen.

Początek meczu nie wskazywał na zwycięstwo barw polskich. Finowie energicznie atakowali bramkę Borucza, który bronił jednak pewnie i z dużym szczęściem. Na nic jednak zdała się rozpaczliwa parada Polaka, który usiłował schwycić ostry i zaskakujący strzał Forssa. Piłka o milimetry tylko minęła się z wyciągniętymi palcami Borucza i ugrzęzła w siatce.

Utrata bramki podziałała na drużynę polską jak silny zastrzyk. Związkowcy „obudzili się", skoncentrowali i przystąpili do kontrataków. Już w 33 min. Łącz po ładnej kombinacji całego napadu, ostrym strzałem zdobywa wyrównującą bramkę.

Od tej chwili gra wyrównuje się, a stopniowo drużyna polska uzyskuje przewagę w polu.

Jednak Hakonen w bramce gospodarzy niewiele ustępuje Boruczowi. I on jest silnym punktem swego zespołu i on pewnie chwyta strzały naszych napastników.

Po pauzie przewaga nasza rośnie. Nie możemy jej jednak uwidocznić cyfrowo, gdyż defensywa fińska nie dopuszcza naszych napastników do skutecznych strzałów.

Dopiero w 70 min. Łącz pięknym strzałem w prawy róg uzyskuje prowadzenie i ostateczne zwycięstwo.

W zespole polskim, który zagrał z wielką ambicją i mimo zmęczenia po drodze, potrafił uzyskać przewagę, na specjalne wyróżnienie zasługują: Borucz, Włodarczyk i Łącz. U Finów wyróżnili się: Hakonen, Haukanen i Forss.

W poniedziałek, 21 bm. Polacy wystąpią w następnym spotkaniu, tym razem w Helsinkach.

Gwardia-Związkowiec Poznań 4:0
Wysokie zwycięstwo — słabsza forma

KRAKÓW, 20.8 (Tel. wł.). **Gwardia — Związkowiec Poznań 4:0 (1:0).** Bramki zdobyli Mordarski — 2, Cisowski i Kohut. Sędzia Wilgusiak, widzów 10 tys.

Gwardia: Jurowicz, Dudek, Legutko, Wapiennik, Szczurek, Snopkowski, Cisowski, Gracz, Kohut, Rupa, Mordarski.

Związkowiec: Krystkowiak, Pośpieszyński, Staniak, Cybiński, Groński, Skrzypniak, Opitz, Kajdasz, Gierak, Grabianowski, Kmiećkowiak.

Do 86 min. prowadziła Gwardia 3:0, zdobywszy dwie bramki przez Mordarskiego i jedną przez Cisowskiego. Skrzydłowi Gwardii nie są aż tak groźnymi kanonierami, aby cały ciężar strzelecki dźwigać na swych barkach. Musieli się jednak podjąć tego zadania, bo środkowa trójka, która przesiadując stale na polu Związkowca i mając niezliczoną ilość tzw. „murowanych sytuacji" nie potrafiła zdobyć bramek. Honor środkowej trójki uratował wreszcie Kohut.

W ten sposób Gwardia powtórzyła wynik z Włókniarzem, lecz grała tym razem nie tak porywająco jak przed 3 tygodniami. Obrona i pomoc, choć osłabiona brakiem Flanka, grały na ogół bezbłędnie i przetrzymały kryzys w pierwszych minutach po przerwie, gdy Związkowiec ośmielony niezaradnością gospodarzy atakował groźnie.

Napad Gwardii tylko w nielicznych momentach wykazywał większą agresywność i chęć do walki — a na ogół próbował rozgrywać partię na stojąco.

W odmłodzonej drużynie poznańskiej, gdzie młodość usprawiedliwiała brak rutyny i techniki, a nawet pewnego rodzaju polotu, najlepszym był Krystkowiak, a w pewnej za nim odległości stawiamy Grońskiego, Skrzypniaka i Opitza.

Bramki padły w następującej kolejności: 20 min. Cisowski, 59 min. Mordarski, 64 min. Mordarski, 86 min. Kohut.

Sędzia absolutnie nie dorósł do zadania.

Porażki liderów
w II Lidze

W grupie wschodniej II Ligi nie notujemy niespodzianek. Ogniwo Bytom pauzuje już trzecią niedzielę a więc chwilowy układ tabeli nie odpowiada układowi sił.

W grupie zachodniej natomiast sensację wzbudza porażka Stali Sosnowiec, która na własnym terenie uległa Widzewowi Również Gwardia Szczecin popsuła swe szanse na I miejsce remisując w Świdnicy z Budowlanymi. Budowlani Gdańsk natomiast po zwycięstwie nad groźnym przeciwnikiem Kolejarzem Bydgoszcz odrobili nieco terenu.

GRUPA WSCHODNIA

Ogniwo Tarnów — Związkowiec Przemyśl 3:0 (2:0). Grający na pozycji prawego łącznika Barwiński strzelił 2 bramki, trzecia była dziełem Rolka III.

Ogniwo Częstochowa — Włókniarz Częstochowa 0:1 (0:1). Przez cały czas zawodów dość znaczną przewagę miał lepszy technicznie zespół Ogniwa. Jedyną bramkę zdobył w 24 min. Wolgis. W 79 min Ogniwo nie wykorzystało rzutu karnego.

Kolejarz Przemyśl — Stal Lipiny 0:5 (0:0).

Stal Katowice — CWKS Lublin 4:2 (4:1). Bramki zdobyli: Piania — 2, Dobiasz i Krężel dla Stali oraz Ryś i Różyłło z karnego dla CWKS. Gra na słabym poziomie.

GRUPA ZACHODNIA

Budowlani Gdańsk — Kolejarz Bydgoszcz 2:0 (1:0). Duża przewaga gospodarzy, którzy nie wykorzystali wielu sytuacji podbramkowych. Strzelcami bramek byli Rogocz i Kupcewicz.

Kolejarz Toruń — Związkowiec Radom 3:1 (1:0).

Włókniarz Chodaków — Kolejarz Ostrów 7:1 (4:0). Bogatym łupem bramkowym podzielili się: Cyganik — 2, Kasztelan — 2, Pawlak, Błaszczyk, Zaczkowski — po 1. Jedyną bramkę dla Ostrowa uzyskał Baraniak.

Budowlani Świdnica — Gwardia Szczecin 1:1 (1:0).

Stal Sosnowiec — Widzew Łódź 1:2 (0:1). Bramki dla Widzewa: Pawlikowski — 2 dla Stali — Tomecki.

TABELA GRUPY WSCHODNIEJ

1) Ogniwo, Tarnów	12	18: 6	26: 9
2) Stal, Katowice	12	18: 6	38:18
3) Ogniwo, Bytom	11	16: 6	26:12
4) Stal, Lipiny	13	14:12	32:20
5) Ogniwo, Częst.	13	13:13	18:20
6) Związk. Chełm	12	12:12	24:25
7) Związk. Przem.	13	10:16	19:32
8) Włókn. Częst.	12	9:15	17:33
9) Kolejarz, Przem.	12	8:18	14:26
10) Lublinianka	13	6:20	17:36

TABELA GRUPY ZACHODNIEJ

1) Stal, Sosnowiec	13	18: 8	35:20
2) Gwardia, Szcz.	13	18: 8	33:19
3) Bud. Gdańsk	13	17: 9	25:22
4) Kolejarz, Tor.	12	16: 8	23:15
5) Włókn. Chod.	13	15:11	33:45
6) Kolejarz, Bydg.	12	12:12	29:26
7) Włókn. Łódź	13	12:14	26:29
8) Związk. Radom	13	8:18	19:30
9) Kolejarz, Ostrów	13	7:19	15:53
10) Bud., Świdnica	13	5:21	12:33

Walki o wejście do II Ligi

GRUPA I

Górnik Wałbrzych — Kolejarz Gdańsk 1:2 (1:1). Bramki zdobyli: Kobylański dla Kolejarza i Ignaczak dla Górnika.

Gwardia Bydgoszcz — Budowlani Poznań 0:1 (0:0).

TABELA

1) Kolejarz, Gd.	7	8	10:13
2) Budowl. Poznań	5	7	11: 7
3) Gwardia, Bydg.	4	5	6: 4
4) Górnik, Wałb.	6	5	13: 9
5) Gwardia, Słupsk	4	1	4:11

GRUPA II

Kolejarz Siedlce — Kolejarz Olsztyn 4:4 (2:3).

Kolejarz, Łódź — Gwardia, W-wa 1:1 (1:1)

TABELA

1) Gwardia, W-wa	6	11	27: 5
2) Kolejarz Łódź	4	5	12: 8
3) Kolejarz Olsztyn	6	5	14:18
4) Gwardia, Białystok	5	3	9:17
5) Kolejarz, Siedlce	5	2	7:21

GRUPA III

Stal Radom — Górnik Zabrze 0:0. Gra ostra, chwilami nawet brutalna. Obie strony nie wykorzystały wielu sytuacji podbramkowych.

Górnik Knurów — Stal Skarżysko 5:0 (2:0). Bramki: Gryszczol — 3, Burek i Wartak.

TABELA

1) Górnik, Knurów	6	10	28: 6
2) Górnik, Zabrze	6	7	13: 6
3) Stal, Radom	5	5	8: 7
4) Stal, Skarżysko	5	3	5:16
5) Gwardia, Częst.	4	1	3:22

GRUPA IV

Kolejarz Chełm — Spójnia Kraków 1:2 (1:1).

Stal Mielec — Stal Dąbrowa Górnicza 3:2 (2:0).

TABELA

1) Stal, Dąbrowa G.	6	10	31:19
2) Spójnia, Kraków	5	9	18: 5
3) Stal, Mielec	5	6	18:12
4) Stal, Stal. Wola	5	3	6:15
5) Kolejarz, Chełm	7	0	9:31

CZEKAMY NA WYJAŚNIENIA

ŁÓDŹ, 20.8 (Tel. wł.). Mecz piłkarski o awans do II Ligi, rozegrany między warszawską Gwardią a łódzkim Kolejarzem zakończył się wynikiem 1:1 (1:1). Z bliżej nieznanych nam powodów spotkanie to o decydującym znaczeniu odbyło się na ciasnym boisku przy ulicy Nawrot, zamiast na reprezentacyjnym stadionie Włókniarzy który świecił w niedzielę pustką.

Ciasne boisko przy ulicy Nawrot uniemożliwiło organizatorom izolowanie publiczności od placu walki i z przejścia z boiska do szatni. To częściowo było również powodem pożałowania godnych awantur, których byliśmy świadkami przy wchodzeniu zawodników do szatni po zakończeniu gry.

Przebieg meczu i gra obu drużyn nie mogła zachwycić. Na boisku panował niebywały chaos. Słabiej niż zwykle grała Gwardia, w której wyróżniał się Cichowski. W Kolejarzu najlepszym był Koczowski. Bramkę dla Gwardii zdobył Maruszewski, dla Kolejarza Koczewski. Sędziował dobrze Rutkowski z Krakowa. Publiczności — tyle ile mogło pomieścić ciasne boisko.

Obóz bokserski
kadry reprezentacyjnej

Obóz bokserski dla kadry reprezentacyjnej rozpoczyna się w Warszawie 1 września. Bokserzy zostaną zakwaterowani na stadionie W. P. i tam będą trenowali.

Mistrzostwa bokserskie Wojska Polskiego odbędą się 11 — 16 września na korcie CWKS w Warszawie. Sędziowanie będzie jawne. W mistrzostwach weźmie udział wielu znanych zawodników. W tym samym czasie będą rozgrywane mistrzostwa strzeleckie, a mistrzostwa w piłce nożnej rozpoczną się 22 września.

PZPN karze

Dwa mecze ligowe znalazły swój epilog na ostatnim posiedzeniu WG i D PZPN. Chodzi o spotkania Ogniwo Kraków — ŁKS Włókniarz i CWKS — Budowlani Chorzów.

Po meczu Ogniwo — ŁKS dwaj reprezentacyjni piłkarze polscy Parpan i Hogendorf ukarani zostali za niesportowe zachowanie się na boisku 4-tygodniową dyskwalifikacją z zawieszeniem na 1 rok.

W meczu CWKS — Budowlani drużyna gości grała, jak zresztą podawaliśmy, na czas i to w bardzo niesportowej formie.

PZPN tak zareagował na powyższy wypadek:

„Zawodnikom drużyny ZKS Budowlani Chorzów udziela się ostrzeżenia w związku z ich niewłaściwym zachowaniem po zdobyciu bramki oraz w związku ze stosowaniem w sposób wysoce niesportowy gry na czas, co w szczególności dotyczy piłkarzy Jandudy i Gajdzika".

Ponadto Barański (Budowlani) ukarany został 2-tygodniową dyskwalifikacją z zawieszeniem kary na 6 miesięcy.

Najmłodsi tenisiści
walczą o mistrzostwa

SOPOT. Na kortach tenisowych w Sopocie rozpoczęły się Narodowe Mistrzostwa Polski Juniorów w tenisie. Do mistrzostw zgłosiło swój udział 88 zawodników (64 juniorów i 24 juniorki).

W rozegranych w pierwszym dniu spotkaniach, juniorzy zademonstrowali przeciętny poziom, w drugim dniu poziom wyraźnie się podniósł.

Wyniki ciekawszych spotkań: Sebrala, Gliwice — Wojtowicz, W-wa 6:0, 6:0; Kulawik, Kat. — Sztwiernia, Gliwice 6:4, 6:4; Riedl, Bielsko — Klecibert, Łódź 7:5, 5:7, 7:5; Kanikowski, Pozn. — Łuckiewicz, Sopot 6:0, 6:0; Tomczykiewicz, Kat. — Sikorski Marian, Piotr. 6:3, 8:6; Boni, Wr. — Kopczyński, Ł. 6:4, 6:4; Meretka, Zabrze Wilczek, Gliwice 6:2, 6:4; Licis, Kat. — Sikorski St., Piotr. 6:4, 8:6.

Pierwsza gra podwójna juniorów zakończyła się zwycięstwem pary śląskiej Sebrala — Boni nad parą Rauba — Połomski 6:0, 6:0.

W grach pojedynczych juniorek najlepiej wypadły: Kubalanka, Kraków, Mieczkowska, W-wa i Ryczkówna, Gliwice, które zakwalifikowały się do ćwierćfinałów.

W trzecim dniu rozegrane zostały ćwierćfinałowe spotkania.

W grze pojedynczej juniorek niespodziewanej porażki doznała Bieszkówna, W-wa, przegrywając z Guzikówną, Radom 1:6, 1:6 i Licisówna, Kat. z Wildikówną, Sopot 2:6, 3:6. Dalsze spotkania ćwierćfinałowe przyniosły następujące wyniki: Kubalanka, Kr. — Sokołowska, Szcz. 6:1, 6:3, Radzikówna, Gliwice — Felczakówna, Sopot 6:1, 6:1.

Pierwsze spotkania ćwierćfinałowe w konkurencji juniorów były emocjonujące. Gry ćwierćfinałowe przyniosły pewne zwycięstwa faworytom. Wyniki: Kanikowski, Poznań — Kulawik, Kat. 6:3, 6:3, Licis, Kat. — Boni, Wr. 6:2, 6:1.

Spotkania eliminacyjne przyniosły następujące wyniki: Sebrala, Gliwice — Gąsiorek, Pozn. 6:2, 6:0, Wabrzyńczak, Pozn. — Naumowicz, Radom 7:5, 5:7, 6:3, Kulawik, Kat. — Ridel, Bielsko 6:1, 7:5, Kanikowski, Pozn. — Perski, Sopot 6:0, 6:1, Misiak, Częst. — Tomaszewski, Szcz 6:4, 7:5, Sowaszkiewicz, Sopot — Tomyszkiewicz, Kat. — 6:3, 4:6, 6:3.

Wyniki gier podwójnych: Sebrala, Boni — Sztwiernia, Kopczyński 6:2, 6:0, bracia Sikorscy — Sikora, Malinowski 6:4, 6:3, Tomaszewski, Radziwonka — Sielecki, Maniecki 6:3, 6:4, Kielbert, Tomczykiewicz — Fietko, Pietrzonka 6:1, 3:6, 6:3. Licis, Kulawik — Wilczycki, Skipiała 6:0, 6:3.

Turniej nie wykazał większych zmian w układzie sił. Do finałów przedostali się prawie ci sami znani już nam z turnieju międzynarodowego młodzi zawodnicy przechodząc pewnie przez wszystkie rundy. Jeżeli mówimy o talentach jakie wyłoniły walki na kortach Sopotu, to mamy przede wszystkim na myśli parę dublową braci Sikorskich (Unia Piotrków), a następnie Misiaka, Związkowiec Częstochowa i Kulawika, Stal Katowice. Młodziutka para braci Sikorskich stała się prawdziwą rewelacją mistrzostw. Inteligentni, doskonale zgrani, rozumieją grę zespołową jak rzadko która z par polskich.

Wśród singlistów uwagę zwrócił Częstochowianin Misiak, który doszedł do półfinału eliminując m. in. Tomaszewskiego, Szcz. i nadzieję Wybrzeża Sawaszkiewicza, Sopot. Misiak ma dość pewny przerzut, dobrze się ustawia, rozporządza pewnym forhandem. Kulawik ze Śląska to gracz jakich się właśnie szuka — agresywny, szukający jak najkrótszej drogi do zdobycia punktu na korcie. Wraz z Licisem tworzy groźną parę w deblu.

Wśród juniorek mistrzynią została Ryczkówna, Stal Katowice, która już po raz trzeci w tym roku wygrała z Kubalanką, Kraków 6:2, 3:6, 6:3.

Wyniki półfinałów:

Sebrala — Kanikowski 6:4, 6:4. Obaj przeciwnicy trzymali się głębi kortu, rzadko tylko dochodząc do siatki. Licis — Misiak 6:1, 7:5.

Półfinały

Kubalanka — Guzikówna 6:1, 6:4; Ryczkówna — Wilbikówna 6:3, 6:1; W finale Ryczkówna — Kubalanka 6:2, 3:6, 6:3.

Gra podwójna juniorów:

Ćwierćfinały — Sebrala, Boni — Klajbert Tomczykiewicz 6:1, 6:0; Kanikowski, Weretka — Sawaszkiewicz, Karski 3:6, 6:4, 6:2; bracia Sikorscy — Tomaszewski, Radziwonka 6:3, 6:3 (!) Licis, Kulawik — Wawrzyńczak, Misiak 6:3, 6:4.

Półfinały: Sebrala, Boni — Kanikowski, Weretka 6:2, 6:2, Licis, Kulawik — bracia Sikorscy 6:3, 6:2.

Finały w grze pojedynczej i w grze podwójnej juniorów rozegrane zostaną w poniedziałek. **J. G.**

Dokończenie meczu pływackiego z CSR

REWANŻOWE spotkanie pływackie CSR — Polska zakończyło się zwycięstwem CSR 129:93, na które złożyła się nasza porażka mężczyzn 42:77 i nieznaczna przegrana kobiet 51:52.

W ramach spotkania Dzikówna ustanowiła rekord Polski na 400 m dow. 6:04,6, a Proniewiczówna na 100 m mot. uzyskała czas 1:29,2. Poza tym Żurkówna wyrównała rekord Gryszczykówny na 100 m grzbiet. 1:28,6.

Przyznać należy, że w spotkaniu tym pływaczki spisały się znacznie lepiej aniżeli ich koledzy. Jedynie tylko Gremlowski i Szołtysek osiągnęli wyniki na swym normalnym poziomie. Pozostali zawodnicy zawiedli, a czasy uzyskane przez nich daleko odbiegają od tych, jakie osiągają w kraju, stąd też przykre porażki w obu sztafetach: 3 x 300 m klas. i 4 x 200 m dow.

KOBIETY

100 m mot.: 1. Proniewicz, Polska 1:29,2; 2. Dobranowska, Polska 1:30,6; 3. Simova, CSR 1:35,0; 4. Protusova, CSR 1:35,2.

100 m grzbiet.: 1. Nagovska, CSR 1:24,1; 2. Żurkówna, P. 1:28,6; 3. Pistelakova, CSR 1:29,0; 4. Fijałkowska, P. 1:32,6.

400 m dow.: 1. Dzikówna, P. 6:04,6; 2. Becvarovska, CSR 6:17,5; 3. Przyborowicz, P. 6:18,1; 4. Maagova, CSR 6:18,8.

3×100 m zm.: 1. CSR 4:12,9 (rek. CSR); 2. Polska (Żurkówna, Proniewicz, Szymańska) 4:17,3.

MĘŻCZYŹNI

100 m dow.: 1. Puchalsky, CSR 1:01,5; 2. Bubnik, CSR 1:01,8; 3. Procel, P. 1:03,7; 4. Ludwikowski, P. 1:04,8.

200 m klas.: 1. Skovajsa, CSR 2:49,6; 2. Komadal, CSR 2:51,0; 3. Dobrowolski, P 2:52,5; 4. Kuklok, P. 2:54,4.

3×200 m klas.: 1. CSR 8:37,4; 2. Polska (Kuklok, Dobrowolski, Szołtysek) 8:48,3

4×200 m dow.: 1. CSR 8:37,4; 2. Polska (Gremlowski, Jera, Ludwikowski, Procel 9:55,9.

Piłka wodna: CSR — Polska 17:2 (9:2).

CWKS zdobył wreszcie punkty
Ofiarą padł Górnik Bytom

BYTOM, 20.8 (Tel. wł.). **Górnik Bytom — CWKS Warszawa 1:3 (0:0).** Bramki padły w kolejności: w 20 min. Sąsiadek, w 22 min. Oprych, w 25 min. Krasówka z karnego, w 40 min. Olejnik. Widzów 8 tys.

CWKS: Skromny, Piotrowski, Serafin, Zieliński, Orłowski, Łyszczarz, Ochmański, Olejnik, Oprych, Wojciechowski, Sąsiadek.

Górnik: Jung, Czernik, Czepionko, Krause, Banisz, Gaweł, Renk, Krasówka, Burda, Jerominek, Pająk.

Wojskowi muszą się odzwyczaić od gry wszerz, a nie będą się niepokoili o wynik, grając z przeciwnikiem słabszym. Tak właśnie było na meczu z Górnikiem, bo w pierwszej połowie wojskowi nie potrafili sforsować defensywy przeciwnika wszerz.

Po przerwie goście radykalnie zmienili grę. Piłkę podawano celnie, zawodnicy wychodzili na pozycje, a niebezpieczne prostopadłe podania trafiały się często.

Górnicy od czasu do czasu niepokoili bramkarza Skromnego dalekimi niegroźnymi strzałami. Po przerwie na wysokości zadania u wojskowych stanęli: Olejnik, Oprych i Sąsiadek, którzy tworzyli trzon ofensywny. Obrońcy i pomocnicy przez cały czas spotkania grali na ogół bez zarzutu.

Górnicy słabsi technicznie, zawiedli w drugiej połowie kondycyjnie. Gra była ostra.

Tabela I Ligi

1. Gwardia Kr. (1)	14	20	30:12
2. Związk. Kr. 2)	12	17	27:13
3. Unia Ruch (3)	12	17	27:14
4. CWKS W-wa (6)	14	15	30:24
5. Górnik Radiin (4)	14	14	21:19
6. Kolejarz Pozn. (5)	14	14	23:28
7. ŁKS Włókn. (7)	13	13	24:26
8. Ogniwo Kr. (8)	13	12	16:16
9. Kolejarz W-wa (9)	13	12	22:26
10. Górnik Byt. (10)	14	11	18:36
11. Bud. Chorz. (11)	13	10	13:19
12. Związk. P. (12)	14	5	10:28

Pomorze przegrało w hokeju na trawie

POZNAŃ, 20.8 (Tel. wł.). Mecz w hokeju na trawie między reprezentacją Wielkopolski a Pomorzem zakończył się zasłużonym zwycięstwem Wielkopolski 4:2 (2:2). Spotkanie stało na dobrym poziomie technicznym i było bardzo emocjonujące.

Drużyna Wielkopolski z miejsca przejęła inicjatywę zdobywając bramki przez Widzyńskiego i Adamskiego. W tym okresie gry Pomorzanie z kilku udałych wypadów uzyskali wyrównanie przez Wasilewskiego i Letczyńskiego.

Po zmianie stron, technicznie lepszy zespół Wielkopolski uzyskał dwie dalsze bramki przez Widzyńskiego i Adamskiego. Sędziowali w obecności 2 tys widzów Kasse i Szomecki.

Budując sport
budujemy trwały pokój

KRAKÓW, 20.8. (Tel. wł.) Sportowcy w pierwszych szeregach obrońców pokoju. W przerwie rozgrywanych w Krakowie zawodów pływackich o mistrzostwo Polski udała się delegacja sportowców w składzie: Dobranowska, Dzikówna, Proniewiczówna, Gremlowski, Procel i Boniecki do sali Filharmonii, gdzie odbywała się miejska konferencja obrońców pokoju i złożyła następującą deklarację:

„My sportowcy polscy, uczestnicy XXIII mistrzostw Polski w pływaniu, solidaryzując się z ogólnoświatowym obozem postępu i pokoju, wstrząśnięci do głębi napaścią imperializmu amerykańskiego na bohaterski naród Korei, piętnując agresorów imperialistycznych, stajemy z pełną świadomością w pierwszych szeregach bojowników o pokój.

Zdajemy sobie sprawę, że utrwalenie pokoju jest możliwe tylko dzięki wzmocnieniu sił postępu i sprawiedliwości społecznej, którym przewodzi niezwyciężony Związek Radziecki i jego Wódz, Generalissimus Józef Stalin.

Wytężymy wszystkie swe siły, aby w oparciu o przodującą organizację młodego pokolenia, Związek Młodzieży Polskiej, zmobilizować wszystkich sportowców wokół realizacji Planu 6-letniego, naszego wielkiego wkładu w dzieło utrwalenia światowego pokoju.

Niech żyje Obóz Pokoju ze Związkiem Radzieckim na czele!

Niech żyje bohaterska młodzież świata walcząca o pokój!

Niech żyje odrodzony sport polski, przygotowujący młodzież do wydajnej pracy i obronności kraju!

Rekord Kucharskiego zagrożony

Średnie dystanse — mocną bronią

ROZPATRUJĄC „na zimno" tegoroczne mistrzostwa Polski najchętniej wracam myślą do 800 m. To był bieg na poziomie, jakiego w mistrzostwach Polski jeszcze nie oglądano. Taki rezultat jaki osiągnął Statkiewicz w walce z krajowymi rywalami osiągali Kucharski i Gąssowski tylko w spotkaniach z zagraniczną ekstraklasą. W takich samych warunkach biegał 800 m na poziomie Korbana Staniszewski. A tu odbyło się wszystko w „krajowym sosie" i to jest właśnie najpiękniejsze.

KORBAN NIE MÓGŁ WYGRAĆ

Czy Korban mógł wygrać ze Statkiewiczem? W Krakowie w żadnym wypadku — choć wielu twierdzi, że Korban rozegrał bieg źle taktycznie. Gdyby gdańszczanin nie prowadził pierwszego okrążenia, mógłby poprawić swój czas w najlepszym wypadku o 0,5. Dzieliłoby go więc jeszcze od Statkiewicza 0,6.

Statkiewicz był w Krakowie w wyjątkowej formie. Po 390 m minął on Korbana tak lekko, że sądziliśmy, iż wytrzymałby tempo pierwszych 400 m nawet w 54 sekundy, a nie w 55,5, jak to było w Krakowie. A gdyby na drugim okrążeniu ktoś „przycisnął" Statkiewicza (nawet wtedy, gdyby 400 m minął w 54) wytrzymałby on z pewnością tempo, nazwijmy je krakowskie w 2 okrążeniu. Obliczamy więc, że Statkiewicza stać było na wynik poniżej 1:52, w granicach rekordu Polski, Kucharskiego 1:51,6.

Rekord ten jest według nas w poważnym niebezpieczeństwie. Gąssowski, który sam nie mógł (przeszkodziła wojna) pobić rekordu Kucharskiego, choć był do tego predystynowany, stara się o nowy rekord za pomocą swego ucznia Statkiewicza. Życzymy obu powodzenia.

Tempo 55,5 sek. na 400 m „zarżnęło" wielu. Byli wśród nich prócz Jackiewicza, Bartecki i Bąkowski, którzy skończyli bieg w czasie powyżej 2 minut.

LEWICKI PRZEGAPIŁ DOBRY WYNIK

Gdyby w biegu na 1.500 m ktoś wziął na siebie taką rolę jak Korban na 800 m, bieg miałby zupełnie inne rezultaty. Tempo pierwszego okrążenia było dobre — 63. W drugim na czoło wyszedł długodystansowiec Lewicki (bieg to potwierdził) i tempo spadło na 71, trzecie okrążenie biegli wszyscy na gaz — w 63 sekundy i mowy nie było o czasie poniżej 4 minut i wicemistrzostwie Lewickiego, o którym on myślał.

Gdyby bieg „poszedł" w tempie 62, 65, 66 to Potrzebowski wygrałby w 3:58, drugi byłby z pewnością Kuśmirek, trzeci Lewicki — obaj poniżej 4 minut.

BRAWO KUŚMIREK

Wielkie brawa należą się Kuśmirkowi, który we Wrocławiu doszedł do bardzo dobrej formy. Na wicemistrza 1.500 m zwróciliśmy uwagę 4 lata temu w Krakowie. Biegł pięknie, ale wolno. Trenował samotnie, nie miał warunków materialnych. Przeniósł się do Wrocławia i dziś jest biegaczem, któremu w biegu na 5.000 m można wróżyć wielką karierę. Obecnie oceniamy Kuśmirka na 1.500 m — 3:58 — 3:59.

NIEZNANI BOHATEROWIE

Warto podkreślić z biegu 1.500 wyniki dwu członków LZS.

Młodzi sportowcy wiejscy przebiegli 1.500 m w 4:11 i 4:13 zaledwie po rocznym treningu. Dwa lata temu byliby „bohaterami", teraz nikt o nich nie pytał. A będą oni z pewnością dobrze biegali.

Najciekawszy pojedynek w konkurencjach technicznych rozegrał się w trójskoku. Weinberg i Hoffman osiągnęli wyniki „europejskie", pozostali mogą dojść do 14 m, co jest wartościowym wynikiem, jeśli nauczą się skakać (drugi skok jest najważniejszy!).

O młocie musimy powiedzieć, że takiego poziomu tej konkurencji na mistrzostwach Polski jeszcze nie było. O kuli pisaliśmy już wiele. Czołowa trójka zdolna jest do 15 m, reszta dużo słabsza.

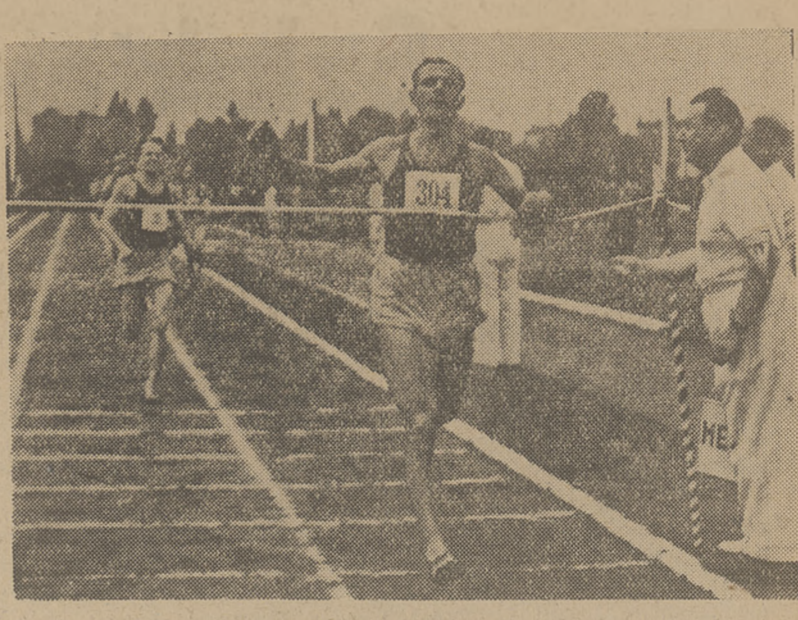
MOGŁO BYĆ LEPIEJ

W skoku w dal wiele osób chciało rekordu Polski, gdyż nogi Adamczyka zetknęły się z ziemią w granicach 760, po czym mistrz usiadł. Gdyby lot Adamczyka był bezbłędny i nogi właściwie przygotowane do lądowania, „ustany" skok nie miałby więcej jak 735.

Cieszyć się musimy, że w skoku w dal mamy wreszcie drugiego skoczka „z prawdziwego zdarzenia". Jest nim Starościński, który z pewnością zaskoczy nas wynikiem 720.

Kraków nie miał szczęścia do 400 m pł., choć wygrał je krakowianin — Puzio. Gdyby Grałka był uważniejszy (o czym myślał w czasie biegu, bo chyba nie o finale — pozostanie jego tajemnicą) i gdyby Wdowczyk miał ze 2 starty w tej konkurencji w tym roku mielibyśmy w Krakowie bardzo ładny pojedynek o tytuł.

S. S.



Statkiewicz przerywa taśmę w biegu na 800 m, osiągając najlepszy powojenny, a trzeci czas w ogóle w Polsce — 1:53,3

Foto AR

Tam gdzie jest słabo

nie jest jednak beznadziejnie

—BEZNADZIEJNY stan konkurencji technicznych oraz biegów długodystansowych, to najboleśniejsze w tej chwili miejsca naszej lekkoatletyki — zauważyło wielu.

Jest tu jednak dużo przesady. Nie wszystkie bowiem konkurencje techniczne są słabymi punktami. Z rzutów, oceniając według wyników, osiągniętych na mistrzostwach, do słabych punktów zaliczyć należy oszczep i dysk, ze skoków — tyczkę i z pewnymi wątpliwościami skok wzwyż, a z płotków — 110 m.

Wyniki obu biegów długodystansowych zmuszają nas do zaliczenia 5 i 10 km także do kategorii słabych konkurencji.

Nie negując słabości wyników mistrzowskich w wyżej wymienionych konkurencjach nie określamy jednak sytuacji — jako beznadziejnej. Na takie określenie zgodzilibyśmy się tylko w tym wypadku, gdyby nie było widoków poprawy, a w wielu konkurencjach te widoki istnieją.

SPRINTER NA EMERYTURZE I DYSK

Najgorsza sytuacja panuje w tej chwili w rzucie dyskiem. W czasie finałów widzieliśmy rzuty 30-metrowe. Demontsrowali je „specjaliści-miotacze", dowodząc, że nie mają opanowanej techniki.

Warto zwrócić uwagę na wynik Duneckiego i na możliwości innych zawodników w tej konkurencji na tle tego eks-sprintera.

Przedwojenny reprezentant Polski w biegach krótkich nie posiada atletycznej budowy. Przy Łomowskim i Praskim wygląda prawie jak dziecko. A jednak rzuca od mistrza i wicemistrza niewiele bliżej, a na pewno równiej, choć równie prawie, jak oni daleko od ideału, stylowo.

ŁOMOWSKI I 50 M

Możliwości Duneckiego w rzucie dyskiem oceniamy na 43 metry, ile więc mógłby rzucić Łomowski? Chyba 50 metrów!

Nie wiem, czy Łomowski zechce posłuchać rady Heliasza, który z pewnością nie dlatego proponuje gdańszczaninowi specjalizację w dysku, by obecny rekord Polski w kuli (Heliasza) został nietknięty. Łomowski może rzucać kulą ponad 15 m jeszcze kilka lat, ale o tym, by mógł rzucić 16 m, trudno chyba marzyć.

Jeśli Łomowski zrozumie, że w kuli nie zdobędzie laurów (nie znaczy to, by nie zrewanżował się Krzyżanowskiemu i Prywerowi) i zacznie specjalizować się w dysku, to może i w tej najgorszej w tej chwili konkurencji, nie będzie źle.

NOWI LUDZIE W OSZCZEPIE

Oszczep? Wyniki słabe, to fakt, ale czy zastanowiliśmy się nad tym, że na podium zwycięzców zobaczyliśmy nowe twarze.

Garncarczyk przed rokiem był wicemistrzem juniorów, Kujawa rzuca dopiero od roku. Będą rzucali oni z pewnością dalej, niż w Krakowie, a wtedy i Gburczyk zacznie trenować. A jest przecież Sidło i Walczak, który dopiero po zdaniu matury (z odznaczeniem) wznowił trening i pierwszym w tym sezonie rzutem osiągnął około 53 m.

Ja wierzę, że w następnym roku będzie 5 osób, rzucających regularnie ponad 60 m. A więc chyba nie beznadziejnie.

Słaby poziom tyczki i 110 m pł. jest konsekwencją braku sprzętu. Sytuacja nie ulegnie poprawie, dopóki nie będzie możliwości treningu w tych konkurencjach.

SŁABO, ALE Z ZASTRZEŻENIAMI

Skok wzwyż zaliczamy do słabych punktów, mając jednak pewne zastrzeżenia. Dlaczego? Brzozowskiego stać na 190, Skałbanię na 185, Dręgiewicz skacze 181, nie skakał w Krakowie Cecuła (junior), który mógł sprawić niespodziankę i Brzozowskiemu. Trudno więc chyba ocenić sytuację w skoku wzwyż, jako beznadziejną.

SZUKAMY NASTĘPCY „KUSEGO"

Ostatnia sprawa z tzw. słabych punktów, to biegi długie. Ale i tu nie jest beznadziejnie. Nawet wśród tych, którzy biegali w Krakowie 5.000 m, widzieliśmy ludzi, mających większe możliwości, niż rekord życiowy Kielasa. Są to Płonka (z Częstochowy) i Krzyszkowiak (z Olsztyna). Obaj młodzi i powinni obecnie poświęcić się na 2 — 3 lata biegom średnim. Dopiero po tym okresie wystartować na 5.000 m.

Za rok lub dwa 5.000 m biegać będą: Lewicki, Potrzebowski i Kuśmirek. Ich pierwsze starty na 5.000 m przyniosą wyniki w granicach 15 minut. Wraz z Krzyszkowiakiem i Płonką, będzie to piątka biegaczy długodystansowych, osiągających czasy 15 — 15:25. Może będzie to 15:10 — 15:35. Chyba też nie beznadziejnie.

BĘDZIE LEPIEJ

Wyniki mistrzostw w dysku, oszczepie, tyczce, skoku wzwyż, w biegach długich i 110 m pł. były na ostatnich mistrzostwach słabe, ale nie świadczą one o beznadziejności tych konkurencji. Planowa gospodarka zawodnikami (przejście Łomowskiego do dysku, Potrzebowskiego na 5.000 m) i dostarczenie sprzętu dla tyczkarzy i płotkarzy, zakończy lamenty nad wynikami najsłabszych obecnie konkurencji.

S. Sieniarski

BINIAKOWSKI, popularny Klemens z Nakła był w wyjątkowo dobrym humorze podczas mistrzostw Polski. Powodem radości był, oczywiście, jego pupil nr 1 — Korban.

— Przyjechał do mnie chory, wprost z sanatorium — powiedział Biniakowski. — Od 11 czerwca do dnia dzisiejszego opiekowałem się nim jak własnym synem.

— Jak trening — trenowaliście?

— Trening, który wypróbowałem na sobie. Początkowo nie dałem mu nawet spojrzeć na bieżnię. Przez 14 dni biegał po piachach i trawie, później zrobiłem próbę na 400 m, które przebył w 55,0, a następnie rozpocząłem trening na szybkość biegając z nim razem.

— Biegając z nim razem?

— Jeździłem obok niego na rowerze. To był znakomity trening i łatwy sposób regulowania tempa. Twierdzę, że Korban nie jest gorszym biegaczem od Statkiewicza — mówi Biniakowski. — Gdyby nie to, że poszedł na tempo, prowadząc cały bieg, może udało by mu się zwyciężyć, choć, oczywiście, czas byłby wtedy gorszy.

— Jak układają się pana warunki pracy?

— Świetnie, ale nienajlepiej. Świetnie, ponieważ zajmuję się ulubioną przeze mnie lekkoatletyką. Nienajlepiej — ponieważ moje warunki materialne są nienajlepsze. Codziennie jeżdżę 50 km koleją z Nakła do Bydgoszczy i z powrotem, co utrudnia mi pracę.

Piłkarski Kraków

Krakowem lekkoatletyki

52-OSOBOWA reprezentacja Krakowa zdobyła w sumie 204 pkt. na 1.054 możliwych, co wyraźnie mówi, że lekkoatletyka krakowska zrobiła duży krok naprzód. Zwycięstwa, tytuły mistrzowskie, zdobyte przez Konikównę, Mitan, Kwapienia, Puzia, sztafety, wicemistrzostwa Buhla i Konikówny, wysokie lokaty innych zawodniczek i zawodników, a przede wszystkim zwycięstwo zespołowe Ogniwa w konkurencjach żeńskich, to mocne pozycje Krakowa. Mocną pozycją Krakowa stała się również organizacja zawodów.

Przygotowanie nośnej bieżni, było dziełem Walentego Stypuły, kierownika technicznego stadionu. Od roku 1924 czuwa on nad stanem bieżni krakowskiego stadionu i dumny jest z pochwał, jakie za jej stan wyrazili mu przed laty czołowi zawodnicy, a obecnie zdobywca nowego rekordu Polski na 100 m, Kiszka. Stypuła marzy, by jego 4-letni syn, który już teraz skacze na odległość 2 metrów, pobił kiedyś rekord Polski na bieżni, pielęgnowanej przez ojca. Wcześniej o pobicie rekordu Polski, lecz w innej dziedzinie — może się pokusić 10-letnia obecnie, córka Stypuły, Teresa, która zdradza talent pływacki i ma dobre wyniki na 100 m stylem klasycznym. Teresa Stypulanka interesuje się żywo lekkoatletyką, a najwięcej się cieszy, że „nasz Buhl" zdobył wicemistrzostwo Polski, w biegu na 100 m.

A co o tym wielkim biegu, mówi Buhl:

— Po pierwszym ogólnym poderwaniu się przed strzałem i po następującym zaraz po nim falstarcie, widzieliśmy, że nie będzie to bieg po nowy rekord. Był to natomiast bieg o zwycięstwo. Cieszę się bardzo, jeszcze raz podkreślam, że troskliwa opieka, jaką otaczają nas wszyscy, daje nam prawo do nadziei, że te wyniki nie są jeszcze naszym „ostatnim słowem".

Podobnie mówi mistrzyni w rzucie dyskiem Konikówna. Wyjechała ona bezpośrednio po zawodach na obóz, spodziewa się, że po nim przekroczy czterdziestkę. Tego również zdania jest trener Buchała, mający w swojej opiece Konikównę od pierwszych jej kroków w sporcie. Zdaniem Buchały, pewna przerwa w treningach spowodowana koniecznością pilniejszego poświęcenia się nauce, uniemożliwiła Konikównie osiągnięcie czterdziestki już w tych konkurencjach.

Nestor polskiej lekkoatletyki — Prof. Zajdzikowski, oceniając jak najbardziej w perspektywicznym skrócie krakowskie mistrzostwa, powiedział m. in.:

— Widziałem wiele zawodów, ale nie widziałem dotąd żadnych, które by tak dobitnie przekonywały wszystkich o popularyzowaniu i rozwoju sportu wśród mas, zwłaszcza wśród młodzieży wiejskiej. Nowe nazwiska wróżą rewolucję w polskiej lekkoatletyce.

Drużyna krakowskiego Ogniwa zdobyła pierwsze miejsce w ogólnej punktacji mężczyzn, mając już zwycięstwo „w kieszeni" przed rozegraniem niesłychanie emocjonującej sztafety 4×400 m, trener i opiekun sekcji mgr Dudek dumny jest z tak wspaniałych wyników swoich pupilów i chwali ich prawdziwie bohaterską walkę w sztafecie.

Musimy również kilka słów poświęcić krakowskiej widowni. Najwyższe słowa pochwały wyrażali sami zawodnicy i goście. Okazało się, że „piłkarski Kraków" może stać się „Krakowem lekkoatletyki" nie tylko przez coraz lepsze rezultaty zawodników krakowskich, ale przede wszystkim przez tę atmosferę, jaką roztoczyć może wokół stadionu wyrobiona sportowo, znająca „treść lekkoatletyki" publiczność.

St. Habzda



Rewelacyjny zwycięzca w pchnięciu kulą — gdańszczanin — Krzyżanowski w akcji

Foto AR

Najbliższe zadania:

6 rekordów „przeciętnych"

Tabela 10 najlepszych osiągnęła poziom rekordowy, choć do końca sezonu jeszcze daleko. Od ostatnio publikowanej tabeli zaszło około 75 zmian.

Większość nowych wyników, to rezultaty, uzyskane na mistrzostwach Polski. Piszemy o nich na innym miejscu. Tu chcemy podkreślić wartość przeciętnych poszczególnych konkurencji, które też, mamy nadzieję, do końca sezonu znacznie się jeszcze poprawią.

5 REKORDÓW

Tegoroczne przeciętne przewyższają wszystkie dotychczasowe powojenne. A w 5 wypadkach są rekordowe w historii polskiej lekkoatletyki. Jest to dość dużo, ale stać nas na więcej. Jesteśmy przekonani, że do końca sezonu padną rekordy przeciętnych w biegach 400 m i 1.500 m, 400 m pł., i sztafecie 4×400 m.

KTO TO ZROBI?

W biegu na 400 m liczymy na Korbana, Puzia i Werblińskiego, którzy są dużo lepsi, niż trzej ostatni w tabeli oraz na poprawę Buhla, Lipca, Statkiewicza i Lipskiego. Ci zawodnicy mogą doprowadzić przeciętną do 50,0.

Pierwszy start Korbana i Statkiewicza na 1.500 m, to rekord przeciętnej i jeszcze 2 wyniki poniżej 4 minut. Liczymy także na poprawę Szwargota.

GDYBY WDOWCZYK...

Gdyby Wdowczyk nie zawadził kolcami o ostatni płotek, mielibyśmy wyrównanie rekordowej przeciętnej na 400 m pł. Ale co się odwlecze, to nie uciecze, jak mówi przysłowie. Wdowczyk pała chęcią rewanżu i to przyczyni się do nowego rekordu.

Sztafeta 4×400 m Budowlanych Gd., gdy znajdzie się w niej Mach I, poprawi swój rezultat akurat o tyle, ile brak do rekordu przeciętnej.

Nie wykluczamy rekordów w skoku w dal i trójskoku. Ale trzeba więcej startów i to na dobrych skoczniach.

NOWE ZADANIE — 800 PKT.

Obecny stan tabeli — przeciętna 160 wyników — odpowiada 793,6 pkt. wg tabeli fińskiej. Wzywamy wszystkich zawodników, by przyczynili się poprawą obecnych rezultatów o 7 pkt. — a wtedy z dumą będziemy mogli mówić o wartości całej tabeli — wartości oznaczonej 800 punktami.

S. S.

Tabela 10 najlepszych wyników lekoatletycznych na str. 4-ej.

	1939	1945	1946	1947	1948	1949	1950	Rek.	
100 m	10,94	11,41	11,03	10,90	10,85	10,89	10,78	10,78	100 m
200 m	22,78	24,12	23,25	22,71	22,57	22,66	22 50	22,50	200 m
400 m	51,02	55,01	52,9	52,13	51,5	50,95	50,77	50,60	400 m
800 m	1:58,28	2:08,5	2:02,97	2:01,38	1:59,5	2:00,21	1:57,14	1:57,14	800 m
1500 m	4:04,04	4:23,75	4:26,32	4:14,33	4:10,5	4:09:14	4:05,84	4:04,04	1500 m
5000 m	15:21,3	16:54,97	16:04,52	15:43,04	15:44,0	15:49,7	15:49,95	15:19,61	5000 m
4x100 m	45,27	—	—	45,92	45,6	45,85	44,65	44,65	4x100 m
4x400 m	3:37,74	—	—	3:43,52	3:37,0	3:38,03	3:33,52	3:33,14	4x400 m
110 m pł.	16,16	—	17,37	16,83	16,3	16,21	16,28	15,85	110 m pł.
400 m pł.	60,01	—	64,09	61,69	60,7	59,57	58,9	58,64	400 m pł.
kula	14,371	12,882	13,512	13,857	14,19	14,302	14,321	14,478	kula
dysk	43,063	38,506	40,844	42,051	42,35	40,922	43,405	43,405	dysk
oszczep	58,12	51,913	52,38	53,987	53,81	55,169	56,283	59,575	oszczep
młot	45,666	31,02	41,074	42,043	42,72	42,391	44,218	45,666	młot
w dal	680,5	627,3	665,3	672,4	681,0	690,8	691,5	699,8	w dal
wzwyż	183	168,95	176,2	178,35	179,0	180,4	182,35	184,35	wzwyż
tyczka	374,7	325,9	349,9	346,0	355,0	352,3	354,0	375,7	tyczka
trójskok	13,615	12,03	13,203	12,928	13,40	13,427	13,77	13,921	trójskok

Szlakiem Pokoju

Reprezentacje kolarskie Zrzeszeń i Pionów na trasie siedmioetapowego wyścigu

KOLARZE polscy już drugi raz w tym roku będą mieli zaszczyt brania udziału w imprezie, którą trzeba uznać za największą w kraju manifestacją naszych sportowców, włączających się coraz powszechniej do walki o pokój. Po majowym wyścigu Warszawa — Praga organizowanym w konkurencji międzynarodowej przez redakcję „Trybuny Ludu" i „Rudeho Prava", który odegrał wielką rolę, dokumentując międzynarodową solidarność sportowców demonstrujących swą gotowość przeciwstawienia się planom podżegaczy wojennych — za tydzień wyruszamy do wielkiego wyścigu „Szlakiem Pokoju".

Impreza ta połączona z uroczystościami organizowanymi z okazji I Polskiego Kongresu Pokoju zmobilizuje znowu na trasie wszystkich siedmiu etapów tłumy widzów, którzy obserwując szlachetną rywalizację zawodników wraz z nimi weźmie udział w manifestowaniu niezłomnej woli utrzymania pokoju.

Pokaz siły i zdrowia, sprawności fizycznej i ambicji w walce, który niewątpliwie będziemy oglądać, wzmocni naszę wiarę w potęgę obozu pokoju i gotowości do obrony przed agresją imperialistów. Socjalistyczny sport zdobędzie przy tej okazji nowych zwolenników.

Fakt, że wyścig odbywa się na trasie Zgorzelec — Warszawa, ma swoją wymowę. Startujemy z miasta, które leży nad granicą pokoju, między Polską Ludową a Niemiecką Republiką Demokratyczną. Stwierdzamy w ten sposób, jak ważkim elementem naszej walki o pokój jest nawiązanie przyjaznej współpracy z odradzającym się — po okresie czarnej nocy hitlerowskiej — demokratycznym narodem niemieckim. Meta wyścigu jest w stolicy Polski, wspaniale odbudowującej się po okrutnych zniszczeniach dokonanych przez hitleryzm. Powstająca z gruzów Warszawa, to znowu wielki symbol pokojowej pracy i wiary w lepszą przyszłość.

*

KIEROWNICTWO sportu polskiego i PZKol., jako bezpośredni organizator imprezy czynią wszelkie starania, aby wyścig wypadł jak najbardziej okazale, zarówno pod względem propagandowym, jak i sportowym. Aktualny stan przygotowań jest następujący.

Dwuosobowa komisja PZKol. w składzie prezes F. Gołębiowski i kapitan sportowy E. Klimaszewski dokonała lustracji na trasie Zgorzelec — Warszawa, łącznej długości 878 km. Komisja poczyniła pewne zmiany w proponowanej trasie. Zamiast etapu w Sosnowcu, IV etap zakończy się w Katowicach ze względu na lepsze warunki kwaterunkowe. Komisja powołała do życia komitety etapowe, zapewniła kwatery, punkty żywnościowe i łaźnie dla uczestników wyścigu w miastach etapowych oraz garaże dla samochodów towarzyszących wyścigowi. Nadto Komisja zbadała stan nawierzchni dróg, co poda zawodnikom do wiadomości.

Regulamin wyścigu zawiera pewne różnice w kategoriach Zrzeszeń Sportowych i Pionów, w porównaniu z informacjami, jakie podawaliśmy w poprzednim numerze.

Wyścig odbędzie się w dwu kategoriach, przy czym przy podziale PZKol. uwzględnił poziom sportu kolarskiego w poszczególnych Zrzeszeniach i Pionach. Do kategorii A zostały zaliczone: Gwardia, Kolejarz, Ogniwo, Unia, Włókniarz i Związkowiec. Do kategorii B: AZS, Budowlani, CWKS, Górnik, LZS, Spójnia i Stal.

Klasyfikacja drużynowa i indywidualna będzie prowadzona oddzielnie dla każdej kategorii.

Zrzeszenie Sportowe zaliczone do kategorii A może wystawić po jednej drużynie 4—6-osobowej do konkurencji w kategorii A i B, a Zrzeszenie i Pion zaliczony do kategorii B — jedną lub dwie drużyny 4—6-osobowe do konkurencji w kategorii B.

W klasyfikacji drużynowej brany jest pod uwagę czas trzech pierwszych zawodników na mecie z każdego zespołu Zrzeszenia lub Pionu.

Drużyna lidera drużynowego kategorii A będzie jechała w żółtych czapeczkach, a lider indywidualny — w żółtej koszulce. W kategorii B odpowiednio — zielone czapeczki i zielona koszulka.

WSPÓLNY START

PZKol. uwzględniając specjalny charakter wyścigu oraz biorąc pod uwagę końcowy okres sezonu kolarskiego, zezwolił kolarzom posiadającym licencję B startować na prawach kolarzy z licencją A. Praktycznie ma to ten skutek, że kolarze z licencją B przejadą cały dystans wszystkich etapów. Warto przypomnieć, że regulamin obowiązujący od tego sezonu zezwala kolarzom licencji B startować w wyścigach, których długość nie przekracza 150 km. W wyścigu „Szlakiem Pokoju" dwa etapy są nieznacznie dłuższe od 150 km, III — Wałbrzych — Opole 168 km i V — Katowice — Kielce 160 km.

Umożliwiając kolarzom licencji B start na całej trasie wyścigu Zgorzelec — Warszawa, PZKol. daje możność naszej młodzieży kolarskiej porównania sił z kolarzami rutynowanymi.

NOWI KANDYDACI

Wyścig „Szlakiem Pokoju" będzie pierwszym od 1947 r. wyścigiem wieloetapowym, dostępnym dla wszystkich kolarzy szosowych i pozwoli zorientować się w układzie sił. Należy spodziewać się, że wyścig wyłoni nowych kandydatów do drużyny narodowej, która domaga się zasilenia utalentowaną młodzieżą.

PROPAGANDA ROWERÓW

Charakterystyczną cechą trasy wyścigu jest, że przebiega ona na znacznej długości przez tereny, których mieszkańcy dotychczas w ogóle nie mieli sposobności oglądać wyścigów kolarskich. W ten sposób wyścig „Szlakiem Pokoju" przyczyni się, niewątpliwie, do propagandy kolarstwa szosowego i roweru na tych terenach, podobnie jak to miało miejsce podczas wyścigów W — P — W lub Dookoła Polski, po których zawsze wzrastał popyt na rowery turystyczne — co stanowiło pierwszy krok do zainteresowania się sportem kolarskim.

Nawierzchnię szos będą mieli kolarze na ogół dobrą, z wyjątkiem pewnych odcinków na etapach Katowice — Kielce (od Miechowa) oraz na etapie Kielce — Radom od Bliżyna, gdzie trasa wyścigu skręca z szosy krakowskiej. Etap Jelenia Góra — Wałbrzych ma charakter górski; są tu wzniesienia i zjazdy, nadto sporo zakrętów.

PRZED DOMEM KULTURY

Zbiórka uczestników wyścigu nastąpi w dn. 26 sierpnia, w sobotę w Jeleniej Górze, gdzie wszyscy będą kwaterować w Hotelu Europejskim. Nazajutrz najkrótszą drogą będą przewiezieni samochodami na start I etapu do Zgorzelca. Start honorowy nastąpi przed Domem Kultury, w którym kilka miesięcy temu przedstawiciele Rządu R. P. i Niem. Rep. Dem. podpisali układ o wytyczeniu granicy państwowej polsko-niemieckiej.

Zygmunt Weiss

TRASA WYŚCIGU

I etap 27 sierpnia Zgorzelec — Jelenia Góra (93 km)

Start honorowy przed Domem Kultury o godz. 14.00. Start ostry przed mostem na Nysie godz. 15.00. Trasa: Lubań, Gryfów, Lwówek Śląski, Wleń, Jelenia Góra — stadion Gwardii (godz. 17.15). W Jeleniej Górze przejazd ulicami: Grunwaldzką, Mostową, Podwale, Plac Stalingradzki, Plac Prez. Bieruta, Al. 15 Grudnia, Al. 1 Maja, Al. Winc. Pola, Złotniczą, Powstańców Śląskich, Stadion.

II etap 28 sierpnia Jelenia Góra — Wałbrzych (103 km)

Start honorowy na Pl. Stalingradzkim g. 14.00. Przejazd do startu ostrego ulicami: Pl. Prez. Bieruta, Al. Stalina, Al. Wojska Polskiego, Al. Gen. Świerczewskiego, 15 Grudnia, 1 Maja, Winc. Pola. Start ostry przed fabryką Mercedes g. 14.30. Trasa: Bolków, Strzegom, Świdnica, Świebodzice, Wałbrzych, stadion Górnika g. 17.20. W Wałbrzychu przejazd ulicami: Dolnośląską, Czerwonej Armii, Bolesława Chrobrego, Pl. Grunwaldzki, Al. Stalina, Pl. 3 Maja, Kościuszki, Rynek, 1 Maja, Wolności, Sportową, stadion.

III etap 29 sierpnia Wałbrzych — Opole (168 km)

Start honorowy przed Górniczym Domem Kultury, g. 11.30. Przejazd na start ostry: Pl. 3 Maja, Kościuszki, Rynek, Gdańską, Słowackiego, Pl. Grunwaldzki, Chrobrego, Czerwonej Armii. Start ostry g. 12.20. Trasa Świebodzice, Świdnica, Dzierżoniów, Ząbkowice Śląskie, Paczków, Nysa, Niemodlin, Opole — stadion g. 17.00. W Opolu przejazd ulicami: Wrocławską, Nysy Łużyckiej, Oleska.

30 sierpnia odpoczynek w Opolu

IV etap 31 sierpnia Opole — Katowice (108 km)

Start honorowy na Pl. Czerwonej Armii g. 13.30. Przejazd na start ostry: Kośną, Katowicką, 3 Maja, Stalina, Pl. Wolności, Ozimską, Reymonta, Oleską. Start ostry g. 14.00. Trasa: Strzelce, Pyskowice, Gliwice, Zabrze, Bytom, Chorzów — Batory, Katowice, stadion Stali g. 17.00. W Katowicach przejazd: Wojciechowskiego, Pl. Wolności, 3 Maja, Pocztową, Kościuszki.

V etap 1 września Katowice — Kielce (160 km)

Start honorowy przed Trybuną Robotniczą, g. 10.30. Przejazd na start ostry: Warszawską, 1 Maja do skrzyżowania linii tramwajowej do Szopienic. Start ostry g. 11.00. Trasa: Mysłowice, Sosnowiec, Dąbrowa Górnicza, Strzemieszyce, Sławków, Olkusz, Wolbrom, Miechów, Wodzisław, Jędrzejów, Chęciny, Kielce — stadion WKKF g. 16.00.

VI etap 2 września Kielce — Radom (141 km)

Start honorowy na stadionie WKKF g. 11.30. Przejazd na start ostry: 3 Maja, Świerczewskiego, Pl. Partyzantów, Radomską. Start ostry g. 12.00. Trasa: Zagnańsk, Łączna, Suchedniów, Bliżyn, Odrowąż, Końskie, Goworczów, Gielniów, Skrzynno, Wolanów, Radom stadion Stali g. 17.00. W Radomiu przejazd: Gen. Świerczewskiego, Reja, Żeromskiego, Moniuszki, Narutowicza.

VII etap 3 września Radom — Warszawa (105 km)

Start honorowy na Pl. 3 Maja g. 14.00. Przejazd na start ostry: Pl. 3 Maja, Malczewskiego. Start ostry g. 14.30. Trasa: Jedlińsk, Białobrzegi, Grójec, Tarczyn, Raszyn, Warszawa stadion W. P. g. 17.10. Przejazd przez Warszawę: Grójecką, Pl. Zawiszy, Koszykową, Piękną, Myśliwiecką, Stadion W. P.

Jędrzejowska delegatką na Kongres Obrońców Pokoju

Wśród ośmiu delegatów Śląska na I Polski Kongres Obrońców Pokoju w Warszawie znajduje się m. in. zasłużona mistrzyni sportu — Jadwiga Jędrzejowska. Jednogłośny wybór Jędrzejowskiej przyjęli uczestnicy katowickiej konferencji wyborczej gorącymi oklaskami.

MISTRZOSTWA Polski zmieniły całkowicie tabelkę najlepszych wyników. Dzięki pierwszemu w tym sezonie spotkaniu najlepszych sprinterów i średniotystansowców ilość wyników ponad 900 pkt. wzrosła do 16 (w ubiegłym roku 11).

Jest to ilość bardzo poważna, ale sądzimy, że do końca sezonu ulegnie ona powiększeniu. Przypuszczamy, że ponad 900 pkt. osiągną na 400 m Statkiewicz i Lipski, a w biegu na 1500 m Statkiewicz, Korban i Kuśmirek.

1.	Łomowski	15,81	1013
2.	Kiszka	10,5	1000
3.	Stawczyk	10,6	9?6
	Sucheński	10,6	966
5.	Statkiewicz	1:53,3	964
6.	Mach	48,6	960
7.	Krzyżanowski	15,20	944
8.	Lewicki	3:58,6	940
9.	Buhl	10,7	934
	Korban	1:54,4	934
11.	Potrzebowski	3:59,2	933
12.	Masłowski	51,19	926
13.	Prywer	14,98	920
14.	Praski	46,25	907
15.	Antonowicz	10,8	902
16.	Werbliński	1:55,7	900

Hadasik przegrywa o gumę Wrzesiński mistrzem górskim

WAŁBRZYCH, 20.8 (Tel. wł.). Wyścig kolarski o górskie mistrzostwo Polski zgromadził na starcie 54 zawodników, a wśród nich kilku z licencją B. Trasa długości 123 km prowadziła z Wałbrzycha malowniczą okolicą przez Kamienną Górę do Jeleniej Góry i z powrotem.

Wyścig przyniósł kilka niespodzianek. Zwyciężył wprawdzie czołowy nasz szosowiec Wrzesiński, ale w pierwszej dziesiątce uplasowało się kilku mało znanych zawodników, jak Wilczewski, Malinowski, Mela i Kłąbiński.

Rewelacyjny Hadasik jeszcze raz potwierdził duży talent, przegrywając z Wrzesińskim ledwie o grubość gumy. Doskonale zaprezentowała się młodzież chorzowskiej Unii, gdyż poza Hadasikiem sukces odniósł Wilczewski, czwarty na mecie i Mela — dziewiąty.

Po honorowym starcie dokonanym przez sekretarza WKKF, Wegnera, kolarze ruszyli w ostrym tempie, chociaż odrazu rozpoczęło się silne wzniesienie. Wszyscy kolarze utrzymali się w zwartej grupie do 25 km, kiedy to zaczął padać deszcz, utrudniając jazdę. Górzysty teren i ostre serpentyny spowodowały kilka upadków. M. in. na 30 km przewrócił się Weglenda i chociaż nie odniósł poważniejszej kontuzji, tak go to zdeprymowało, że w wyścigu nie odegrał już roli.

W miarę zbliżania się do półmetka w Jeleniej Górze, stawka zawodników coraz bardziej rozciągała się i w Jeleniej Górze w czołówce było już tylko 22 zawodników. Niedaleko przed miastem bardzo dobrze jadącemu Wandorowi zdarzył się przykry wypadek: rozsypało mu się tylne koło i krakowianin wycofał się z wyścigu.

W drodze powrotnej, wyzyskując zjazdy czołówka narzuciła bardzo ostre tempo wskutek czego znowu odpadło kilkunastu kolarzy. Wyścig prowadzili teraz: Wójcik, Wrzesiński, Gabrych, Hadasik, Wilczewski, Malinowski, Liszkiewicz, Cuch, Świercz i Pietraszewski. Przy pierwszym większym wzniesieniu został w tyle zmęczony Pietraszewski, a nieco dalej Świercz i Gabrych.

20 km przed Wałbrzychem Wójcik i Wrzesiński próbowali uciec, jednak bezskutecznie, gdyż silnego tempa nie wytrzymał jedynie Liszkiewicz. 5 km przed metą czołówka znowu zmniejszyła się, bowiem odpadł Malinowski. Na ulicach miasta zainicjował szczęśliwą ucieczkę Wrzesiński, pociągając za sobą Hadasika. O kilkadziesiąt metrów za nimi jechała para Wójcik — Wilczewski.

Na stadion w Wałbrzychu wpadł pierwszy Wrzesiński, mając tuż za sobą Hadasika. Po zaciętej walce na finiszu zwyciężył Wrzesiński. Do mety przybyło 40 kolarzy. Odległe miejsce zajął Sałyga, który czuł jeszcze w nogach wysiłek przy ustanawianiu godzinnego rekordu Polski na torze. Słabo pojechał Rzeźnicki, podobnie jak i Nowoczek, który miał upadek na trasie, jednak już wówczas jechał dopiero w trzeciej grupie.

WYNIKI:

1) Wrzesiński (Kol. W-wa) 3:32:12, 2) Hadasik (Unia Chorzów) 3:32:13, 3) Wójcik (Ogn. W-wa) 3:32:38, 4) Wilczewski (Unia Chorzów) 3:32:39, 5) Malinowski (Wł. Ł.) 3:32:57, 6) Liszkiewicz (Gw. Ł.) 3:33:32, 7) Gabrych (Wł. Ł.) 3:40:40, 8) Świercz (Wł. Ł.) 3:41:56, 9) Mela (Unia Chorzów) 3:43:46, 10) Kłąbiński (Gw. W.) 3:44:41.

11) Łazarczyk, 12) Motyka, 13) Pietraszewski, 14) Majkowski, 15) Poniedziałek, 16) Sałyga, 17) Szuta 18) Cuch, 19) Paprocki, 20) Wojtczak.

Francuscy kolarze opowiadają o kolarstwie radzieckim

SIEDZIMY przy wspólnym stole. Francuscy kolarze FSGT w sobotę przyjechali z Moskwy i zatrzymali się w Warszawie. Rozmawiamy o moskiewskiej wyprawie. Kolarze opowiadają o swych wrażeniach. Przerywam, chcąc wprowadzić pewien porządek do rozmowy.

— Powiedźcie mi co wam się najbardziej podobało w życiu sportowym ZSRR?

Słyszę niemal równoczesną i zgodną odpowiedź:

— Imponował nam wielki wysiłek, jaki się ogląda na każdym kroku w ZSRR, w celu podniesienia kultury fizycznej.

— Jeśli chodzi o mnie — mówi trener ekipy francuskiej — Segard — to byłem zaskoczony doskonałym sprzętem kolarskim, który w tej chwili posiada ZSRR. Jest to sprzęt własnej fabrykacji.

NA TORZE W TULE

— Tor kolarski w Tule jest dobry, szybki, wyjście z wirażu jednak niezbyt odpowiadało naszym kolarzom, ale to już kwestia przyzwyczajenia. Długość toru 333,62. Moskwa jeszcze nie posiada toru kolarskiego, ale będzie on gotów w przyszłym roku.

— Właśnie na tym torze w Tule odbywaliśmy wspólne treningi z kolarzami radzieckimi. Trening odbywał się w formie zawodów. Przytoczę kilka wyników, a więc na 200 m z lotnego startu sprinterzy radzieccy osiągnęli b. dobre czasy, lepsze od nas. Kuperman z Tuły miał 12,6. Dadunaszwil 12,9. Francuzi byli wolniejsi: Nanini — 13, a Van Glabeck 13,4.

DZIEWCZĘTA SĄ SILNE

Jeździły również dziewczęta, wiele z nich uprawia kolarstwo w ZSRR. Debrizowa (Tuła) na 200 m z lotnego startu — 15,1, Kurulienko (Leningrad) — 14,8, Koptiewa (Tuła) — 14,5. Nasza przedstawicielka Hoyan (Paryż) — 15,4.

Trzeba podkreślić, że już przed naszym przyjazdem do Tuły odbywał się tam obóz treningowy dla najlepszych kolarzy ZSRR. Na zakończenie obozu rozegrane zostaną mistrzostwa Związku Radzieckiego. Liczba uczestników na obozie wynosiła około 250 zawodników.

15 sierpnia odbył się mecz ZSRR—Francja (FSGT). Dla orientacji przytoczę kilka wyników: 500 m ze startu na czas Batyjew 14,7 (200 m) — 36,8, Ipolitow 14,8 — 36,8, Krasnikow 14,9 — 37,8, Van Globeck (Fr.) 15,1 — 38. Koptiewa na tym dystansie osiągnęła 16 — 41,1, a nasza Hoyan 16,8 — 47,2.

Odbyły się również konkurencje na szosie. W wyścigu drużynowym na 75 km wygrała nasza drużyna z Digo na czele, który miał czas 1:54,33,9. Średni czas drużyny (czterech) 1:54,4. Drużyna ZSRR osiągnęła średni czas 1;57,50,7.

W wyścigu indywidualnym na 150 km: 1) Digo Fr.) 4:33,59,8, 2) Illisch (Fr.) 4:39,23.5, 3) Damiens 4:39,23.7, 4) Dżarczanc (Ryga) 4:39,23,8.

Jak z tego wynika, kolarze ZSRR są bardzo silni w sprintach, natomiast są słabsi na szosie. Tacy kolarze, jak: Ipolitow, Batyjew, Krasnikow i kobieta Djakonowa — to klasa międzynarodowa, mogąca konkurować z najlepszymi zawodnikami amatorskimi we wszystkich krajach świata. Djakonowa to wielki talent! Kolarze ci zostali zaproszeni przez redakcję „l'Humanité" do wzięcia udziału w zawodach w Paryżu.

Po zawodach i treningach odbyła się wspólna konferencja robocza i omówiono razem wszelkie zagadnienia, dotyczące szkolenia kolarzy. Dla nas było wielką nowością wspólne szkolenie kolarzy, jak to się odbywało w Tule, gdyż nasi zawodnicy trenują indywidualnie i trener często kroć traci nad nimi kontrolę. Dlatego też uważam, że nasz pobyt w ZSRR przyniesie nam wielki pożytek. Nawiasem mówiąc, jednocześnie z nami przebywali w ZSRR na wspólnych treningach z wioślarzami ZSRR — wioślarze czechosłowaccy, w piątek powrócili oni z Moskwy do kraju.

Wstajemy od stołu. Przed „Bristolem" czeka autokar. Francuzi pojadą na Okęcie, aby oglądać święto lotników. Gdy wsiadamy do wozu, słychać huk motorów. Nad nami przelatuje eskadra. Francuzi odczytują litery zakreślone na niebie przez samoloty, sylabizują powoli, ale głośno:

— P—O—K—Ó—J.

K. Gryżewski

Francuscy kolarze, o ile im czas pozwoli, będą startowali w poniedziałek w Łodzi.

100 M		200 M		400 M		800 M		1.500 M		5.000 M		110 M		400 M Pł.		4×100 M	
Kiszka, Śl.	10,5	Stawczyk, Pozn.	21,9	Mach I, Gd.	48,6	Statkiewicz, W-wa	1:53,3	Lewicki, Tor.	3:58,6	Kielas Gd.	15:22,0	Adamczyk, Pozn.	15,7	Puzio, Kr.	56,8	Ogniwo, Kr.	43,8
Stawczyk, Pozn.	10,6	Mach I, Gd.	22,2	Statkiewicz, W-wa	49,9	Korban, Gd.	1:54,4	Potrzebowski, Szcz.	3:59,2	Mańkowski, Gd.	15:31,4	Ogłoblin, W-wa	15,7	Gralka, Kat.	57,2	AZS, Pozn.	44,2
Sucheński, Wr.	10,6	Buhl, Kr.	22,3	Lipski, W-wa	49,9	Werbliński, Śl.	1:55,7	Kuśmirek, Wr.	4:03,4	Więcek E. Kr.	15:41,4	Krzyżanowski, Gd.	15,9	Kundzik, Łódź	58,5	Ogniwo, W-wa	44,3
Buhl, Kr.	10,7	Lipski, W-wa	22,3	Lipiec, Wr.	50,9	Kuśmirek, Wr.	1:56,2	Kwapień, Kr.	4:05,0	Kwapień, Kr.	15:46,1	Wilczek, Kat.	16,1	Kasprzycki, Gd.	58,8	Unia, Kr.	44,3
Antonowicz, Ł.	10,8	Antonowicz, Łódź	22,5	Grzanka, Bdg.	50,9	Bartecki Pozn.	1:57,2	Kielczewski, Pozn.	4:06,5	Plonka Cz.	15:49,5	Tulecki Łódź	16,2	Żelewski, Pozn.	59,2	ŁKS, Wł.	44,5
Wojtowicz, W-wa	10,9	Wałek, Kr.	22,6	Buhl. Kr.	51,2	Jackiewicz, Lubl.	1:57,8	Bąkowski, Wr.	4:07,4	Fariaszewski, W.	15:56,0	Pawłowski, Łódź	16,2	Mauthe, W-wa	59,2	AZS, Wr.	44,7
Wolski, Kr.	10,9	Sucheński, Wr.	22,6	Adamczyk, Pozn.	51,2	Potrzebowski Szcz.	1:57,9	Szwargot, Bdg.	4:08,8	Boniecki Gd.	15:59,0	Gralka, Śl.	16,4	Wdowczyk, Łódź	59,3	Kolejarz, Pozn.	44,9
Lipski, W-wa	10,9	Kiszka, Śl.	22,8	Gralka, Śl.	51,4	Bąkowski Wr.	1:58,5	Kubera, Gd.	4:09,2	Krzyszkowiak, Ol.	16:02,9	Burzyński, W-wa	16,7	Pawłowski, Łódź	59,6	Spójnia W-wa	45,2
Kardaś, W-wa	10,9	Adamski, Pozn.	22,9	Skrzypiec, Wr.	51,8	Makomaski, Olszt.	1:59,9	Długoborski, Wr.	4:09,8	Mielczarek, Wr.	16:03,0	Mauthe, W-wa	16,9	Małecki I, Wr.	60,2	Budowlani, Gd.	45,3
Walendzik, Pom.	11,0	Grzanka, Pom.	22,9	Maćkowiak, Wr.	51,9	Kasprzycki, Gd.	2:00,3	Kuraś, W-wa	4:10,5	Szwargot, Bdg.	16:08,2	Krzesiński, Gd.	17,0	Siennicki, W-wa	60,?	Unia, Łódź	45,3

W DAL		WZWYŻ		TYCZKA		TRÓJSKOK		KULA		DYSK		OSZCZEP		MŁOT		4 × 400 M	
Adamczyk, Pozn.	725	Skałbania, Pozn.	187	Morończyk, W-wa	380	Weinberg, Bdg.	14,40	Łomowski, Gd.	15,81	Praski, Śl.	46,25	Sidło Śl.	58,76	Masłowski, Bdg.	51,19	Ogniwo, Kr.	3:27,9
Kiszka, Śl.	708	Kownacki, Gd.	185	Krzesiński, Gd.	371	Hoffman M., Częst.	14,32	Krzyżanowski, Gd.	15,20	Łomowski, Gd.	45,92	Gburczyk, W-wa	58,08	Sobecki, Pom.	47,35	Spójnia, Gd.	3:29,?
Starościński, W-wa	700	Brzozowski, W-wa	184	Ważny, W-wa	356	Kowal, W-wa	14,26	Prywer, Łódź	14,98	Żochowski, Gd.	44,51	Sumiński Pozn	57,15	Zieleniewski, Gd.	47,16	AZS, Wr.	3:29,5
Ratajczak, Ciesz.	692	Paprocki, W-wa	183	Małecki II, Wr.	355	Kuźmicki, Kat.	13,78	Gierutto W-wa	14,62	Grzelski Łódź	44,30	Garncarczyk, Ł	57,09	Kocot Śl.	43,75	Górnik, Zab.	3:30,1
Stawczyk, Pozn.	690	Cecuła, Gd.	182	Mucha, Śl.	350	Krzyżanowski, Gd.	13,68	Adamczyk Pozn.	14,45	Krzyżanowski Gd	44,05	Kujawa, W-wa	56,78	Sobota, Śl.	43,24	Budowlani, Gd.	3:31,8
Kuźmicki, Śl.	690	Lewandowski, Wr.	181,5	Grohman, Biał.	350	Starybrat, W-wa	13,57	Habrat W-wa	14,10	Adamczyk, Pozn.	43,81	Bekierski Biał.	56,70	Deja, W-wa	42,79	Unia, Łódź	3:35,7
Szczepański, Siedl.	684	Dręgiewicz, Kr.	181	Adamczyk, Pozn.	350	Dziewolski, Pozn.	13,52	Lisiak Lubl.	13,75	Dunecki Tor.	42,15	Szulc, Łódź	55,95	Tomaszewski Szcz.	42,72	Związkowiec, Pozn.	3:36,6
Buhl, Kr.	681	Spychalski, Szcz.	180	Janiszewski, Kr.	348	Sulwiński, Szcz.	13,45	Zieleniewski Gd.	13,62	Gierutto W-wa	41,62	Jarzyński Pozn	54,85	Kozubek Śl.	42,51	Włókniarz, Łódź	3:36,8
Sulwiński, Szcz.	674	Potocki, Kr.	180	Szendzielorz, Śl.	340	Wolski Kr.	13,39	Makulec, Kr.	13,56	Makulec, Kr.	41,19	Kuźmicki, Śl.	54,32	Grabowski, Gd.	42,18	Budowlani, Chorz.	3:37,2
Dziewolski, Pozn.	671	Zagórecki, Biał.	180	Nowak, Wr.	340	Laurentowski, Pozn.	13,33	Praski, Śl.	13,12	Kuźmicki, Śl.	40,93	Rytczak Łódź	53,15	Harmata, Gd.	39,29	AZS, Pozn.	3:38,8

Zestawił S. Sieniarski

Warszawa 6 — Zakończenie towarzyskiego spotkania i serdeczne pożegnanie tenisistów radzieckich — Moskwa 5

NIEZWYKLE serdecznie żegnali sportowcy odjeżdżających do Moskwy tenisistów radzieckich. W czwartek rano na lotnisku w Warszawie odlatujących tenisistów odprowadzali liczni przedstawiciele świata sportowego stolicy. Obecni byli m. in. przewodniczący PZT, wicemin. Jaroszewicz, przedstawiciele GKKF, PZT oraz członkowie Ambasady ZSRR i Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Tenisiści żegnali się z prawdziwym wzruszeniem. Zawodnicy radzieccy otrzymali od naszych graczy wiązanki biało-czerwonych kwiatów. Wzajemnie sobie życzono jak najszybszego spotkania na korcie, celem zacieśnienia przyjaźni, zawartej już w Moskwie i Leningradzie oraz celem wspólnej pracy nad dalszym podniesieniem poziomu tenisa w obu krajach.

WIECZÓR POŻEGNALNY

Poprzedniego dnia, w środę wieczorem członkowie ekipy radzieckiej przyjęci byli na specjalnym wieczorze pożegnalnym. Wśród żegnających znajdowali się członkowie prezydium GKKF z przewodniczącym posłem Motyką, członkowie prezydium PZT z wicemin. gen. Jaroszewiczem, przedstawiciele ZMP, CWKS oraz czołowi polscy tenisiści z Jędrzejowską i Skoneckim na czele.

Na wieczór pożegnalny przybyli również przedstawiciele Ambasady radzieckiej.

Wieczór urozmaicony występami artystów, upłynął w niezwykle serdecznej atmosferze.

Sportowców radzieckich w serdecznych słowach żegnali przewodniczący Motyka i gen. Jaroszewicz, podkreślając raz jeszcze wdzięczność za przyjazd tenisistów ZSRR do Polski. Kilkutygodniowy pobyt w Polsce przyczynił się do utrwalenia przyjaźni między sportowcami radzieckimi i polskimi, był nowym krokiem do zacieśnienia przyjaźni łączącej nierozerwalnie oba kraje.

Tenisiści radzieccy otrzymali szereg pamiątkowych upominków.

— Jesteśmy wzruszeni niezwykle ciepłym przyjęciem w Polsce — powiedział na pożegnanie kierownik drużyny radzieckiej, Biriukow, wręczając pamiątkowe upominki kierownikom polskiego ruchu sportowego — Motyce i kierownikowi polskiego tenisa — gen. Jaroszewiczowi. Wiceprzewodniczący PZT, Olszowski, który — jak wyraził się kierownik drużyny radzieckiej — wiele przyczynił się do zacieśnienia przyjaźni tenisistów radzieckich i polskich, otrzymał pamiątkowy album.

WARSZAWA — MOSKWA 6:5

Towarzyskie spotkanie Warszawa—Moskwa zakończyło się ostatecznym zwycięstwem Warszawy 6:5. Dwie ostatnie gry mieszane przerwane we wtorek na skutek ciemności, dokończono w środę rano. Za zgodą obu zespołów, gry rozpoczęto od początku.

Jędrzejowska, Skonecki pokonali parę Korowina, Ozierow 6:3, 6:2, demonstrując bardzo dobrą formę. Z pary radzieckiej znacznie lepiej wypadł Ozierow, za to jego partnerka grała słabo, gorzej, niż w dniu poprzednim.

Przy stanie meczu 5:5 o zwycięstwie decydować miała druga gra mieszana, w której spotkali się Andrejew, Jemielianowa oraz Piątek, Popławska.

Po bardzo zaciętej grze zwyciężyła para polska 9:11, 9:7, 6:2. Popławska zagrała, jak na swoje możliwości — bardzo dobrze, Piątek znowu był nierówny. Poznaniak dopiero w trzecim secie wykazał się dobrą formą, w przeciwieństwie do Andrejewa, który właśnie w secie ostatnim zaczęło nie wychodzić wiele zagrań.

Analizując niezwykle zacięty i wyrównany przebieg towarzyskiego meczu Warszawa — Moskwa musimy stwierdzić, iż do zwycięstwa Warszawy przyczynili się przede wszystkim nasi mistrzowie — Jędrzejowska i Skonecki. Oni zdobyli większość punktów, potrzebnych do zwycięstwa.

W ogólnym przekroju zespołem bardziej wyrównanym była drużyna Moskwy. Silnym jej punktem był Ozierow, największą zaś nadzieją na przyszłość — utalentowana Jemielianowa. Na wszystkich graczach radzieckich — co charakterystyczne — znać było, iż stosunkowo szybko przyzwyczaili się do naszych wolnych kortów.

ZBYT WOLNE KORTY

Wywnioskowaliśmy jednak z rozmów, przeprowadzonych z tenisistami radzieckimi, iż posiadanie u nas samych kortów o wyjątkowo wolnym odbiciu piłki — utrudni dalsze przestawienie się na grę bardziej ofensywną.

Wyrażamy nadzieję, iż problem stopniowej przebudowy posiadanych kortów na bardziej szybkie oraz budowa nowych — stanie się sprawą dyskusji w łonie władz naszego tenisa.

(T.)

CO MÓWI TRENER SINICZKOW

Po meczu Warszawa — Moskwa przedstawiciel PAP przeprowadził rozmowę z trenerem tenisistów radzieckich Siniczkowem, który oświadczył:

— Jestem zachwycony entuzjazmem pracy, z jakim naród Polski Ludowej wykonuje Plan 6-letni i od budowuje kraj, zniszczony wskutek wojny. Odniosłem jak najlepsze wrażenie z pobytu w Sopocie, Zakopanem, Katowicach, Krakowie, Łodzi oraz w stolicy Polski — Warszawie.

Na pytanie, co sądzi o polskim tenisie i międzynarodowych mistrzostwach Polski w Sopocie, w których brali udział najlepsi tenisiści krajów demokracji ludowej, trener radziecki powiedział:

— Mistrzostwa Polski w Sopocie dowiodły, że tenisiści polscy grają bardzo dobrze i znacznie podnieśli swój poziom gry, od czasu pobytu w Moskwie. Świadczą o tym wygrana Skoneckiego w grze z Asbothem i II miejsca, zajęte w grze podwójnej mężczyzn, kobiet i mieszanej.

Mówiąc o towarzyskim spotkaniu Moskwa — Warszawa, Siniczkow podkreślił:

— Nasze spotkanie z tenisistami polskimi miało charakter równej walki i sądzę, że stanowić będzie ono podstawę dla dalszych kontaktów sportowych tenisistów radzieckich i polskich.

Zapytany o dalsze plany tenisistów radzieckich, trener Siniczkow stwierdził:

— Po powrocie do Związku Radzieckiego, tenisiści nasi wezmą udział w mistrzostwach ZSRR i w rozgrywkach o puchar ZSRR, a następnie w okresie zimowym pracować będą nad podwyższeniem poziomu gry.

Walka o kadry kultury fizycznej

dokończenie ze str. 1

za zrzeszenia, związki sportowe i WKKF-y sami tym problemom nie poświęcają uwagi.

W rezultacie wiele kursów kultury fizycznej było zdekompletowanych, kandydaci na kursy nie odpowiadali wymaganym warunkom, a informacje zdobyte w czasie szkolenia nie mogły być praktycznie wykorzystane z powodu innych zainteresowań, czy nieodpowiedniego wieku.

Dowodzi to, że do wymienionych instancji wskazania IV i V Plenum KC PZPR nie dotarły, że nie wyciągnęły one z nich praktycznych wniosków.

WADLIWY jest również dobór klasowy kandydatów na kursy szkoleniowe. Np. w Centralnym Ośrodku Szkoleniowym CRZZ w Czerwieńsku tylko znikomy procent kursantów — to robotnicy. Większość, to uczniowie szkół niepowiązani z zakładami pracy oraz inteligencja.

To samo dotyczy wielu innych kursów, co razem jest świadectwem, że problem klasowego podejścia do szkolenia wymaga zwiększonej uwagi.

Poważne niedomagania musimy stwierdzić w samym systemie szkolenia. Daje się zauważyć wiele formalizmu, często głównym celem aparatu szkolącego jest wykonanie planu osobowego i ilości godzin, a nie wychowanie nowego aktywisty przygotowanego w pełni do odpowiedzialnej roboty w terenie. Wynika to stąd, że szkolenie przeprowadzone było w oderwaniu od potrzeb życiowych i organizacyjnych.

Nie stawiano sobie pytania: po co szkolimy, w co winniśmy uzbroić uczestnika kursu, aby nie zniechęcał się w społecznej pracy wobec trudności dnia codziennego.

Szkolenie więc wymaga odpowiednich programów, opartych o znajomość potrzeb terenu, programów praktycznych, które nauczą prowadzić zebrania, zawody czy próby na SPO.

Ważne są nie tylko programy, ale także sposób ich realizowania. Najlepszy program szkolenia bez umiejętnego, wychowawczego systemu nauczania nie spełni zadania.

Stąd konieczność właściwej organizacji kursów, z dużą samodzielnością i samorządem uczestników, szeroko stosowanego systemu seminariów i dyskusji.

DALSZYM brakiem jest słabe zaopatrywanie szkolnego aktywu sportowego w podręczniki i skrypty, które pozwolą na utrwalenie zdobytych wiadomości w czasie pracy w terenie.

Przy dotkliwym braku kadry nauczycielskiej w wyższych uczelniach wychowania fizycznego, szkołach i kursach za mało korzysta się z pomocy podręczników, tablic poglądowych i osnów lekcyjnych, które mniej doświadczonym wykładowcom mogą oddać wielkie usługi.

Szwankuje tutaj akcja wydawnicza GKKF. Powodem tych niedomagań jest słabe jeszcze korzystanie z materiałów radzieckich, z wydawnictw ukazujących się w krajach demokracji ludowej i niechęć naszych fachowców do opracowywania podręczników.

Dowodem formalnego i oderwanego od życia traktowania szkolenia jest brak planowego powiązania go z potrzebami terenu. Przewodniczący powiatowych komitetów k. f. i inspektorzy zrzeszeń sportowych nie wiedzą ilu mają w terenie przeszkolonych aktywistów, a nawet jeśli wiedzą, to nie umieją ich odpowiednio wykorzystać. Zdarzają się wypadki, że absolwent kursu przez kilka miesięcy nie dostaje przydziału żadnej społecznej roboty, zapomina to co zdobył na kursie i w ten sposób poważne wydatki na szkolenie idą na marne.

Musi być konsekwentnie wprowadzona zasada, że dla przeszkolonych aktywistów przewiduje się już z góry przydział społecznej pracy (etatowej lub nieetatowej).

PORUSZONE przeze mnie problemy świadczą, że w podejściu do zagadnień szkolenia kadr kultury fizycznej musi nastąpić poważny przełom.

Zagadnieniu temu powinna być poświęcona wymiana doświadczeń na posiedzeniach władz i organizacji sportowych I NA ŁAMACH PRASY.

W szkoleniu kadr oprzeć się trzeba przede wszystkim na aktywie ZMP-owskim i na doświadczeniach organizacji ZMP-owskiej.

Dyskusja na II plenum GKKF świadczy, iż zagadnienie to zaczyna znajdować właściwe zrozumienie wśród działaczy sportowych.

Fakt ten i zwiększenie ilości szkół kultury fizycznej (utworzenie 10 specjalnych liceów pedagogicznych k. f. podległych Ministerstwu Oświaty) oraz nadanie Studiom w. f. praw wyższych uczelni — pozwalają wierzyć, że wielkie zadania na odcinku szkolenia kadr dla kultury fizycznej zostaną zgodnie z potrzebami Polski Ludowej wypełnione.

Młodzież w finale mistrzostw żeglarskich

(Reportaż z walk na jeziorze Kiekrz)

KIEKRZ, 13.8.

POPOŁUDNIE było słoneczne i ciche. Zawodnicy, którzy z eliminacji dostali się do półfinałów, kręcili się przy jachtach, patrząc co chwilę na niebo w oczekiwaniu wiatru. Ale z wiatrem było słabo. Kadra narodowa, która dopiero nazajutrz miała startować razem z półfinalistami, siedziała w gromadce na schodkach, widących do portu.

— Jeżeli jutro będzie taka cisza, to chyba w ogóle nie warto, żebym startował — wzdychał potężnie zbudowany Mostowski. — Przecież przy takim wiaterku i przy mojej wadze, będę stał, jak na kotwicy...

Koszyca nic nie mówił, tylko się uśmiechał. Dla jego skromnych 60 kg takie podmuchy były bardzo korzystne. A niedaleko nich wszystkich siedział Biderman, tak zatopiony w lekturze jakiejś małej książeczki, że zapomniał o świecie i wietrze. Popularny „Biedronka", kilkunastokrotny zwycięzca najpoważniejszych zagranicznych regat śródlądowych, studiował właśnie rozprawę o nowych zdobyczach... pszczelarstwa, co jest ostatnią jego pasją.

Wiatr „siada" do reszty. Dzień zaczyna się odroczeniem pierwszego wyścigu o godzinę. Jezioro jak lustro. Po godzinie startuje pierwsza grupa, mając w żaglach zaczątki delikatnych powiewów.

Wszyscy sternicy siedzą w środku swoich łodzi, których dziś balastować nie trzeba. Mostowski — jak to już wczoraj przewidział — stoi, jak na kotwicy. Wielu innych również posuwa się z szybkością wręcz ślimaczą. Wyniki pierwszego dnia półfinałów są więc raczej przypadkowe. Któryś z zawodników złapał jakiś niespodziewany wiaterek i popłynął. A reszta stoi i czeka. Potem znowu komuś innemu dmuchnęło — uciekł. I tak ciągle. Wreszcie Komisja regatowa decyduje przerwanie wyścigów. Może jutro będzie lepiej?

Nazajutrz wiało pięknie i zaczęły się już pokazywać drobne grzywacze, a stare drzewa kłaniały się wiatrowi razem z masztami jachtów.

TYM razem poszło szybko i pozostałe do odrobienia 8 wyścigów półfinału skończono wczesnym popołudniem. Wczorajsza cisza miała pewien wpływ na ostateczne wyniki punktacji. Odpadli tak dobrzy żeglarze, jak: Mostowski, Zinner, Perkowski i inni, którzy na dzisiejszym wietrze nie zdążyli nadrobić tego, co stracili na wczorajszej flaucie. Do finałów weszli: Biderman, Koszyca, dwaj bracia Fischerowie, Szlcser, Knasiecki i Dacko. Z tej grupy Bidermana już znamy, o Koszycy wiemy, że to dwukrotny powojenny mistrz Polski, że Szlcser — to zeszłoroczny wicemistrz, a Knasiecki był naszym reprezentantem na regatach CSR. Zupełnie młodymi zawodnikami są w tej grupie bracia Fischerowie i Bogdan Dacko z AZS Wr. Cała ta trójka trzyma się doskonale, bez przerwy zagrażając starym fachowcom. Młodszy z braci, Wł. Fischer jest członkiem LZS Kiekrz, najmłodszej w Polsce sekcji żeglarskiej.

Zaczynamy finały. Wiatr doskonały, emocja rośnie. Wiadomo, że ta siódemka ustali kolejność najlepszych w Polsce żeglarzy. Każdy wyścig jest teraz ważny. Mało. Każdy jest najważniejszy. Bo łodzie — mimo, że to monotyp, a więc każdy jacht musi być co do milimetra równy innemu tej samej klasy — chodzą różnie. I wiadomo, że „szóstka" chodzi ciężko, „trójka" jest najlepsza, a znów „siódemka" ma świetny żagiel na pełne wiatry... Więc który z zawodników zajmie jakie miejsce na tym, czy innym jachcie? Bo jeśli płyniesz na szóstce — to już chyba na pewno będziesz ostatni...

I tu pokazuje klasę Biderman. Najsłabsze miejsce, jakie zajął w finałach, było trzecie. A poza tym, z regularnością zegarka, na wszystkich jachtach przychodzi pierwszy, rzadko czyniąc ustępstwo na rzecz miejsca drugiego.

NA szczęście drugi dzień finałów również nie jest ubogi w wiatr. Wieje od samego rana, jakby wiatr wiedział, jak bardzo jest tu potrzebny. To chyba najpiękniejszy dzień mistrzostw. Świetna stawka zawodników, moc słońca i wiatr. Równy, mocny, szeroki wiatr. Jachty chodzą dziś kapitalnie, wraz z pogodą dając swym sternikom szanse na wykazanie całego kunsztu żeglarskiego. Wreszcie i Koszyca pokazuje lwi pazur, wychodząc zdecydowanie na drugie miejsce w tabeli. Cała szóstka daleka jest jednak od Bidermana, bowiem po drugim dniu finałów, kiedy do rozegrania pozostał tylko jeden wyścig, Biderman miał 4.421 pkt., Koszyca 2.840, a następny Br. Fischer — 2.718, a więc niewiele mniej od swego poprzednika.

Ostatni dzień, charakteryzujący się znowu słabym, mało ciekawym wiatrem, miał tylko jeden moment, który zelektryzował wszystkich i dowiódł, że nasza młodzież żeglarska, mając jeszcze mało rutyny regatowej, ma jednak doskonałą orientację i wysoką sprawność techniczną. Oto w pewnym momencie, obserwator, stojący przy lunecie zaalarmował komisję regatową.

— Bronek Fischer ma jakąś awarię... Maszt leży... Zaraz... Wylazł spod żagla, jak spod namiotu... Co mu się stało — maszt jest w wodzie, ale nie złamany...? Aha — pękł sztag...

A po chwili ciszy (w której wyjaśniamy, że sztag, jest to lina stalowa łącząca dziób jachtu ze szczytem masztu) — głosem mocno podnieconym:

— Nie, no wiecie... Fantastyczny chłopak! Stawia maszt... Coś montuje przy dziobie — klęczy tam teraz... Słuchajcie — maszt stoi! Bronek przeskakuje do steru i płynie dalej!

Przyznać trzeba, że nasz informator niewiele zdążył już zaobserwować, bo cała komisja, nie dowierzając zwykłym lornetkom, tłoczyła się do szkieł. A Bronek nie tylko popłynął, ale straciwszy tyle czasu, potrafił jeszcze przyjść na metę, jako czwarty. Brawo!

Ostateczne wyniki mistrzostw: 1) Biderman Roman CWKS W-wa — 4.898 pkt, 2) Koszyca Zygmunt Ogniwo Poznań — 3.393 pkt. 3) Fischer Bronisław Ogniwo Poznań — 2.694 pkt. 4) Fischer Włodzimierz LZS Kiekrz — 2.597 pkt. 5) Szlcser Jerzy CWKS W-wa — 2.546 pkt. 6) Knasiecki Bolesław ZMP Pozn. — 1.907 pkt. 7) Dacko Bogdan AZS Wr. — 1.196 pkt.

S. Wysocki

Chwilowo — 6 rekordów na pływackich mistrzostwach Polski

(Dokończenie ze str. 1-ej)

16-letni Lewicki w eliminacji na 200 m dow. stoczył zaciętą walkę z Proclem. W finale przez dłuższy czas jak cień, płynął za Gremlowskim i dopiero na ostatnich 50 m uległ mocno finiszującemu Ślązakowi, osiągając dobry wynik 2:24,7.

W konkurencji tej zabłysnął doskonałą formą „zasłużony mistrz sportu" Gremlowski, który osiągnął drugi wynik po wojnie na tym dystansie. Żałować należy, że nie stanął na słupkach startowych Ludwikowski przez przeoczenie nie zgłoszony do tej konkurencji.

Również wyniki Jaworskiego zasługują na uwagę, a szczególnie zdobycie przez niego tytułu na 200 m klas.

Pierwsze dwa dni wykazały duży postęp pływaków Krakowa, Szczecina i Wrocławia. Zawodnicy stolicy znajdują się na szarym końcu; widać że po okresie triumfów nastąpił zastój. Jedynie tylko Fijałkowska uzyskała jeden tytuł dla Warszawy.

KADRA

Jeżeli chodzi o wyniki kadry reprezentacyjnej, to trzeba przyznać, że są one nienadzwyczajne. Zawodnicy są zbyt przemęczeni licznymi startami. Procel, Szołtysek i inni pływają raczej z obowiązku aniżeli z przyjemności. Ogólne wyniki ucierpiały też i dlatego, że zabrakło na starcie Cichońskiego, który w ogóle się nie zjawił oraz chorych Dobrowolskiego i Mroczkowskiego.

Wśród kobiet największą niespodzianką był wynik Dzikówny na 400 m dow. 6:01,2. Czasem tym Bytomianka udowodniła, że jest w stanie przepłynąć ten dystans poniżej 6 min., co byłoby już wynikiem europejskim. Proniewiczówna czyni stałe postępy. Szymańska na 100 m dow. uzyskała najlepszy wynik po wojnie.

PORAŻKA KORECKIEJ

Korecka, stremowana i niedysponowana, musiała przegrać swój pierwszy start w zawodach, w których już się „liczyła". W każdym razie jest ona dużej miary talentem wymagającym jednak lepszej opieki. Sukces Fijałkowskiej na 100 m grzbiet. przyszedł zupełnie nieoczekiwanie jest on oznaką, że warszawianka wraca do reprezentacyjnej formy.

S. Pękala

KOBIETY

100 m grzb.: 1. Fijałkowska, Ogn. W-wa 1:29,9; 2. Korecka, Ogn. Kr. 1:30,3; 3. Żurkówna, Sp. Pozn. — 1:30,3; **100 m dow.:** 1. Szymańska, Ogn. Kr. — 1:16,2; 2. Kowalska, Zw. Ł. — 1:17 (rekord okr. łódzkiego) 3. Dzikówna, Ogn. Byt. — 1:17; **200 m mot.:** 1. Proniewiczówna, Wł. Ł. — 3:23,5 (rek. Polski); 2. Malicka, Sp. Pozn. — 3:33,6; 3 Malinowska, Wł. Ł. — 3:43,5; **100 m klas.:** 1. Dobranowska, Ogn. Kr. — 1:29,4 (rek. okr. krak.); 2. Mrozówna, Kol. Bydg. — 1:32; 3. Kubikówna, Gw. Kr. 1:34,5; **4×100 st. dow.:** 1. Ogn. Kr. — 5:39,5; 2. Sp. Pozn. 5:45; 3. Ogn. Byt. **W skokach z wieży** startowała jedna zawodniczka Chrząszczówna, Stal Kat., która zdobyła tytuł mistrzyni uzyskując 50,64 pkt.

100 m mot.: 1. Proniewicz, Wł. Ł. 1:29,2; 2. Dobranowska, Ogn. Kr. 1:32,3; 3. Malicka Sp. Pozn. 1:36,7; 4. Maternowska, Kol. Bydg. 1:41,8; **200 m grzb.:** 1. Żurkówna. Sp. Pozn. 3:16; 2. Fijałkowska, Ogn. W-wa — 3:18; 3. Kurkówna, Zw. Pozn. 3:25,2; 4. Szafran, Stal. Kat. 3:31,5; **4×100 zm.:** 1. Ogniwo Kraków (Korecka, Drozdowska, Dobranowska,, Szymańska 6:03,5 (rek. Polski); 2. Wł. Łódź — 6:10,4; 3. Sp. Poznań 6:24,8; 4. Stal Kat. 6:26,6; **skoki z trampoliny:** 1. Chrząszczówna, Stal. Kat. — 71,94 pkt.

MĘŻCZYŹNI

300 m zm.: 1. Jaworski, Zw. Ł. — 4:17,2 (rek. Polski); 2. Gadzikiewicz, Ogn. Byt. — 4:23,1; 3. Ludwikowski, Ogn. W-wa 4:29,3; **100 m grzb.:** 1. Boniecki, Zw. Ł. — 1:14; 2. Kękuś, Gw. Kr. — 1:17 (rek. okr. krak.); 3. Stelmaszyk, Ogn. Szcz. — 1:17; 4. Procel, Stal. Kat. — 1:18; **400 m dow.:** 1. Gremlowski, Ogn. Byt. — 5:06,2; 2. Jera Zw. Ł. — 5:21,3; 3. Teadilng, Zw. Pozn. — 5:21,5; 4. Rybkowski, Stal Ostrowiec — 5:25; **200 m klas.:** 1. Nikodemski, Wł. Ł. — 2:54,1; 2. Kuklok, Stal, Gliw. — 2:54,7; 3. Szołtysek, Stal Kat. — 2:55,1; 4. Goetz, Sp. Pozn. — 2:56,2 (rek. okr. poznańskiego); **4×100 m zm.:** 1. Stal Kat. — 5:06; 2. Gwardia Kr. — 5:07,4 (rek. okr. krak.); 3. Zw. Łódź; 4. Ogn. Bytom. **Skoki z trampoliny:** 1. Kłaptocz, Ogn. Bielsko — 130,96 pkt.; 2. Brendler, Ogn. Byt. — 129,02 pkt.; 3. Bredlich, Stal Siemianowice — 128,76 p.

50 m z gran.: 1. Zimny, Ogn. Byt. 31:5 (rek. Polski); 2. Dłucik, Górnik Janów — 34:4; 3. Krokoszyński, Ogn. Kr. — 34:7; 4. Jakubowski, Stal. Wr. 34,8; **100 m kl.:** 1. Nikodemski, Wł. Ł. 1:19,4; 2. Kuklok, Stal Gliw. — 1:19,5; 3. Gorzkowski, Wł. Łódź 1:20,8; 4. Krause, Stal Gliw. — 1:22,4; **200 m dow.:** 1. Gremlowski, Ogn. Byt. 2.22,5; 2. Lewicki, Zw. Wr. 2:24,7; 3. Jera, Zw Ł. 2:26,2; 4. Procel, Stal Kat. — 2:27,3; **200 m mot.:** 1. Jaworski, Zw. Ł. — 2:56,7; 2. Szołtysek, Stal Kat. 2:57,8; 3. Kolar, Stal Gliw. — 3:05,2; 4. Breiter, Kol. W-wa 5:07,0; **200 m grzb.:** 1. Boniecki, Zw. Ł. — 2:44,3; 2. Stelmaszyk, Ogn. Szcz. 2:45,4; 3. Kękuś, W., Gw. Kr. 2:51,9; 4. Wąs, Stal Kat. 2:54,8; **4×200 m dow.:** 1. Ogniwo Bytom (Zimny, Gadzikiewicz, Prządo, Gremlowski) 10:00,2 (rek. Polski); 2. Związkowiec, Łódź — 10:31,3; 3. Gwardia Kraków 10:33,8; 4. Związkowiec Poznań 10:39,5; **skoki z wieży:** 1. Skorupka, Ogn. Byt. — 63,95 pkt.; 2. Kłaptocz, Ogn. Bielsko — 62,30 pkt.; 3. Brendler, Ogn. Byt. — 54,85.

Punktacje mistrzostw pływackich

Po dwu dniach punktacja mistrzostw jest następująca:

MĘŻCZYŹNI:

1) Związkowiec (Łódź) — 33 pkt., 2) Ogniwo (Bytom) — 26 pkt., 3) Gwardia (Kraków) — 14 pkt., 4) Stal (Katowice) — 14 pkt, 5) Ogniwo (Szczecin) — 8 pkt., 6) Górnik (Janów) — 8 pkt., 7) Związkowiec (Wrocław) — 8 pkt., 8) Stal (Gliwice) — 5 pkt., 9) Stal (Wrocław) — 3 pkt., 10) Kolejarz (W-wa) — 3 pkt., 11) Stal (Ostrowiec) — 1 pkt., 12) Kolejarz (Gdynia) — 1 pkt., 13) Ogniwo (W-wa) — 1 pkt.

KOBIETY:

1) Ogniwo (Kr.) — 69 pkt., 2) Spójnia (Pozn.) — 55 pkt., 3) Włókniarz (Łódź) — 44 pkt., 4) Ogniwo (Bytom) — 33 pkt., 5) Stal (Kat.) — 29 pkt., 6) Ogniwo (W-wa) — 25 pkt., 7) Związkowiec (Łódź) — 16 pkt., 8) Związkowiec (Pozn.) — 16 pkt., 9) Kolejarz (Bydg.) — 14 pkt., 10) Gwardia (Kraków) — 5 pkt., 11) Kolejarz (Pozn.) — 2 pkt., 12) Górnik (Zabrze) — 2 pkt.

ODWOŁANIE MECZU Z FINLANDIĄ

Związek Pływacki Finlandii nadesłał telegram, odwołujący przyjazd swej drużyny reprezentacyjnej na mecz pływacki Finlandia — Polska, który miał być rozegrany w Warszawie 26 i 27 br.

Pismo sportowe ZMP. Redaguje Komitet
Nakładem Spółdzielni
Wydawniczo-Oświatowej „Czytelnik"
Redakcja: Warszawa, ul. Mokotowska 8
Tel.: 8.70-03, 8.78-01, 8.82-31
Administracja:
Warszawa, ul. Wiejska 12.
Prenumerata miesięczna wynosi zł 100.—
kwartalna . . . . zł 300.—
Prenumeratę przyjmuje P. P. K. „Ruch" — Oddz. w Warszawie, Pl. Trzech Krzyży 16, na Konto P. K. O. Nr I-8005
Przy każdej wpłacie należy podać dokładnie cel wpłaty na odwrocie przekazu.
Cena ogłoszeń: 50 mm × 1 łam = 120 zł.
Złożono w Drukarni Z M P, Warszawa
Odbito w Drukarni „Czytelnik Nr 2"

B—119617

24 państwa na starcie lekkoatletycznych mistrzostw Europy

NIE metry i sekundy, lecz ich ułamki dzielić będą na mecie tegorocznych finalistów mistrzostw Europy w Brukseli, które rozegrane zostaną w dniach 23 — 27 sierpnia na stadionie Heysel. Walki w każdej niemal konkurencji zapowiadają się niesłychanie ciekawie. Równe siły, wysoka klasa, równe szanse, oto w kilku słowach charakterystyka zbliżających się mistrzostw

W Brukseli startować będą reprezentanci Związku Radzieckiego i krajów Demokracji Ludowej, a wśród nich i nasi zawodnicy. Z całego serca życzymy im sukcesów. Wiemy jednak, że zadania stojące przed nimi nie są łatwe, że do zdobycia pierwszego miejsca aspiruje obok nich dziesiątki innych, równie dobrze przygotowanych i równie klasowych zawodników. W ostatniej godzinie mistrzostw Europy podajemy Czytelnikom wiadomości o startujących w tej imprezie krajach w porządku alfabetycznym:

Anglia — Lewis i Pough mogą uzyskać na 400 m wyniki w granicach 47,5 co dawałoby im szanse na mistrzostwo. Bannister i Parlett mogą na 800 m zrobić 1:51. Sprinter Wilkinson jest również wielką nadzieją Anglii.

Austria — tylko kilku zawodników uzyskuje wyniki na poziomie. Oto najlepsi: Wurth — skok w dal 7,15, trójskok — 14,50, Pektor — oszczep — 67, Fritz — 110 m pł. — 15,0; 400 m pł. — 55,0, Tunner — dysk — 48 m.

Belgia — oczekuje się tutaj tylko na 1 tytuł mistrzowski, który ma zdobyć mistrz olimpijski Reiff, zwyciężając na 5.000 m największego długodystansowca wszystkich czasów — Zatopka. Czy mu się to uda... zobaczymy. Belgowie liczą również na zajęcie kilku dobrych miejsc w finałach. Ich typami są: Braeckman w biegu na 110 m pł., Theys na 5.000 m, van de Wattyne na 10.000 m i Herman na 1.500 m. Być może, że pewną rolę odegrają w maratonie Gailly i Leblond.

Czechosłowacja — Przede wszystkim Zatopek. Na 10.000 m nikt i nic nie odbierze popularnemu Emilowi zwycięstwa. Na 5.000 m powinien on stoczyć zwycięski pojedynek z Reiffem. Dalej Cevona na 1.500 m, Horcic na 100 m (10,7), Ami (800 m — 1:53,3), a zwłaszcza Tosnar (110 m pł. — 14,6) i Krul (110 m pł. — 14,9). Wiele do powiedzenia mają jeszcze Fikejz (w dal — 727), Kalina (kula — 15,66) i Dadak (młot — 53,43).

Dania — lekkoatletyka w tym kraju przechodzi poważny kryzys. Najlepszymi reprezentantami tego kraju w chwili obecnej są: sprinter Schibsbay (100 m — 10,8 200 m — 21,9), dyskobol Flum (48,19) i Paulsen na 5.000 m (14:49,4). O pewnej klasie można jeszcze mówić w stosunku do młociarza Cederquista (51,65), płotkarza Johannsena (400 m pł. — 54,6) i tyczkarza Stjernilda (4,05).

Finlandia — zamiast specjalistów na długich dystansach Finlandia dysponuje obecnie tylko... skoczkami o tyczce. Olenius (4,25), Piironen i Kataja (po 4,20) są obok oszczepników Hyetanena (ponad 70 m) i Rautavaary (ponad 70 m) najsilniejszymi punktami reprezentacji Finlandii. O finałach mogą myśleć: Taipala (800 m — 1:52,5), Makela (5.000 m — 14:20) Posti (5.000 m — 14:20,4), Taipala (1.500 m 1:51,2), Blomster (3.000 m z przeszk. — 9:12,2) i Rautio (trójskok — 14,86).

Francja — wysyła na mistrzostwa liczną ekipę. Kto jest ozdobą drużyny i na kogo liczą? Przede wszystkim Hansenne na 800 m, Heinrich w 10-boju, Damitio w skoku wzwyż; Lunis na 400 m, Bally na 100 i 200 m, Mimoun na 10.000 m, Sillon i Breitman w tyczce, Elloy na 400 m pł., Marie na 110 m pł. i Foucher w skoku w dal.

Grecja — zniszczony barbarzyńskim wyzyskiem kapitalistów i imperialistów kraj nie jest w stanie wychować lekkoatletów o odpowiedniej klasie. Tylko Syllas w dysku (47 m) i Yatagans w kuli (15,34) mają minimalne zresztą szanse na dostanie się do finałów.

Holandia — Slijkhuis zgłoszony jest tylko na 1.500 m. Oznacza to, że Holender skoncentrował się na zdobycie tytułu w tej konkurencji, rezygnując z 3.000 i 5.000 m. Pojedynek Strand — Slijkhuis zapowiada się rewelacyjnie. Inni kandydaci do pierwszych miejsc to: skoczek w dal Wessels (7,38), sprinter Lammers (10,5 i 21,8), młociarz Hautzager i drugi specjalista od 1.500 m — Harting.

Islandia — ma kilku poważnych kandydatów do pierwszych lokat. Przede wszystkim dziesięcioboista Orn Clausen (7,295 pkt.), który jednak ostatnio chorował i nie wiadomo czy weźmie udział w mistrzostwach. Dalej miotacz Huseby (kula — 16,25, dysk — 50,31), skoczek wzwyż Gudmundsson (1,97) i skoczek w dal Bryngeirsson (7,24), który w skoku o tyczce uzyskał niedawno 4211

Dumą Islandii są jeszcze jej sprinterzy, a zwłaszcza sztafeta 4×100 m (Bjarnasson — 10,6, Thorvaldsson — 10,7, Haraldsson i H. Clausen — po 10,8). Haraldsson uzyskał już na 200 m 21,5, Clausen — 21,6, Bjarnasson — 21,7, a Thorvaldsson — 21,8.

Luksemburg — Potężny i mocny Barthel może dostać się do finału 800 m i odegrać w nim poważną rolę, tym bardziej, że stać go na czas w okolicach 1:51. Na 1.500 m jest on nieco słabszy. Na pewne wyniki można jeszcze liczyć ze strony dobrego sprintera i skoczka w dal — Hammera.

Norwegia — pierwszym kandydatem na złoty medal jest młody ośmiusetmetrowiec Boysen, który przed tygodniem uzyskał na tym dystansie rewelacyjny czas 1:47,7. Tylko 4 zawodników uzyskało dotąd lepsze rezultaty.

Dobre miejsca w finałach mogą jeszcze zająć: Stokken na 10.000 m, który miał już czas 29:58, Kaas w skoku o tyczce (4,27), specjalista od trójskoku Nielsen (14,58), dyskobole Johnsen (49,39) i Ramstad (49,24) i wreszcie młociarz Strandli (56,06).

Maratończyk Systad, sprinter Johansen, Vade na 400 m, Hoiland na 800 m, Leeried w skoku wzwyż oraz Danielson i Moehlum w oszczepie mogą odegrać pewną rolę.

Wszyscy ci zawodnicy uzyskiwali już w sezonie doskonałe wyniki, lecz obecna forma niektórych z nich przedstawia wiele do życzenia. Co zdziałają okaże Bruksela.

Dalsze informacje w następnym numerze.

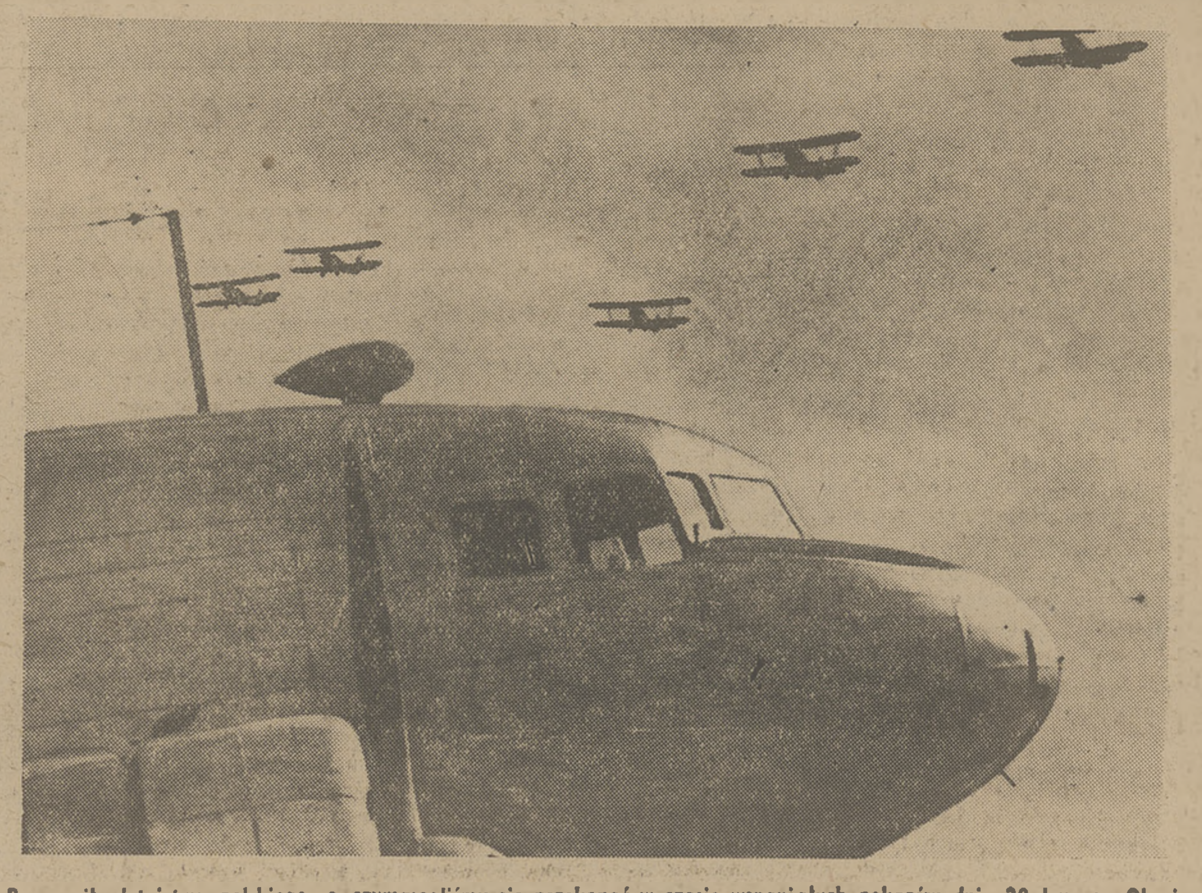
Mistrzostwa lekkoatletyczne reprezentantów Zrzeszeń

KRAJOWE zawody lekkoatletyczne dla reprezentacji Zrzeszeń sportowych ZZ, z okazji I Polskiego Kongresu Obrońców Pokoju odbędą się w Warszawie 1 — 3 września. Poszczególne Zrzeszenia reprezentowane będą przez 2 zawodników wzgl. zawodniczki w każdej konkurencji.

Konkurencje: seniorzy — 100, 200, 400, 800, 1500, 5000 m, 110 m pł., sztafety 4×100 i olimpijska, skok wzwyż, w dal, o tyczce, dysk, oszczep, kula, młot. Seniorki — 100, 200, 80 m pł., 4×100, wzwyż, w dal, oszczep, dysk, kula. Juniorzy — 100, 300, 1500, 4×100, w dal, wzwyż, kula, dysk, oszczep. Juniorki — 60, w dal, wzwyż, kula, dysk, oszczep.

Zawody dla seniorów i seniorek rozgrywane będą na Stadionie W. P., zaś juniorów i juniorek na Stadionie Ogniwa. W zawodach przypuszczalnie weźmie udział 12-osobowa ekipa lekkoatletów FSGT. W skład tej reprezentacji wchodzi 9 zawodników i trzy zawodniczki. Startować oni będą prawie we wszystkich konkurencjach.

Początek zawodów 1 września o 9 rano. Tego samego dnia w godz. popołudniowych na Satdionie W. P. nastąpi oficjalne otwarcie zawodów pod hasłem „Sportowe Zrzeszenia Zw. Zaw. — młodzieży, z okazji rozpoczęcia roku szkolnego".



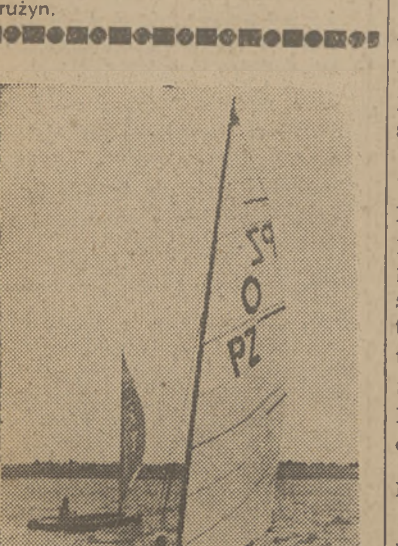
Rosną siły lotnictwa polskiego, o czym mogliśmy się przekonać w czasie wspaniałych pokazów dnia 20 bm. na Okęciu

W Brukseli najwięcej sprinterów

Według ostatnich wiadomości z Brukseli w poszczególnych konkurencjach startuje następująca ilość zawodników:

100 m — 34, 200 m — 30, 400 m — 25, 800 m — 23, 1.500 m — 27, 5.000 m — 24, 10.000 m — 19, 110 płotki — 18, 400 płotki — 24, 3 km z przeszkodami — 18.

Wzwyż — 17, w dal — 20, tyczka — 19, trójskok — 19, kula — 20, dysk — 27, oszczep — 19, młot — 19, 10-bój — 18, maraton — 27, 4 x 100 — 13 drużyn, 4 x 400 — 11 drużyn.



Na jeziorze Kiekrz zakończyły się żeglarskie mistrzostwa Polski. Czytaj reportaż Przeglądu na str. 5

Pierwszy sportowy rekord N. Huty:

Stadion wybudowany w 19 dni

dokończenie ze str. 1

Niełatwo również ustalić rekord wydajności pracy, wyrażający się cyfrą: 2.314% normy. Tu nie ma pomyłki. Dwa tysiące trzysta czternaście procent normy osiągnął zespół junaków w składzie: Daniel Chibowski, Wiesław Augustyński i Franciszek Janioła przy wykopie wapna.

WSPÓLNYM WYSIŁKIEM

Koledzy Chibowskiego, Augustyńskiego i Janioły ustalili również wiele rekordów produkcyjnych i w rekordowym czasie wybudowali własny stadion sportowy.

Kiedy pytałem, którzy z junaków wyróżnili się przy pracy nad stworzeniem własnego boiska, wskazano mi znanych już z nazwisk za wyniki w próbie SPO 17-letniego Szymona Bębasa, Żurawskiego, Piechowskiego i Kamińskiego. Ci jednak, słysząc skierowane pod swoim adresem pochwały, odpowiedzieli skromnie:

— Pracowaliśmy wszyscy wspólnie, każdy według swych sił i możliwości.

A trzeba dodać, że praca rozpoczynała się wcześnie, przed wszystkimi zajęciami zawodowymi, i trwała w godzinach, przeznaczonych na odpoczynek.

W ub. wtorek (15 bm.) z radością i dumą obchodziła brygada święto sportowe na swoim stadionie. Na tę uroczystość przybyli m. in. przedstawiciele partii, zarządu budowy miasta Nowa Huta, organizacji pow. „Służba Polsce", oraz tłumy mieszkańców okolicznych wiosek.

ZDROWIE I RADOŚĆ ŻYCIA

Uroczystość otwarcia stadionu rozpoczęto imponującą defiladą, po której przemawiali: przedstawiciel PZPR ob. Urban, dowódca brygady por. Bednarczyk, przedstawiciel zarządu budowy Nowej Huty ob. Noszczyński i delegat Woj. Kom. SP por. Krajewski.

Przemówienia podkreśliły, iż w trosce o zdrowie młodzieży, która obecnie buduje, a w przyszłości będzie mieszkać i pracować w Nowej Hucie, powstają na terenie wielkiego miasta przyszłości stadiony i urządzenia sportowe, by na nich mogła młodzież — zgodnie z wyrażaną przez siebie wielokrotnie wolą — czerpać siłę do pracy i radość życia. Kładąc nacisk na wychowanie fizyczne, jako podstawowy warunek zdrowia i siły, wzoruje się młodzież polska, a zwłaszcza jej czołowa awangarda ZMP na doświadczeniach bratniego Komsomołu, któremu chce dorównać w zapale i wydajności w pracy dla lepszej przyszłości.

Po części oficjalnej odbyły się małe „igrzyska sportowe". Na jej program złożyły się zawody piłki nożnej, siatkówki, biegi, skoki, rzut granatem, oraz pierwszy krok bokserski junaków.

W zawodach piłkarskich do finału zakwalifikowały się drużyny 2 brygad — przy czym mecz finałowy nie dał rozstrzygnięcia, zakończył się 2:2.

St. Habzda

Mistrzostwa Narodowe Polski w tenisie

Piątek czy Olejniszyn stanie do walki finałowej ze Skoneckim

45 tenisistów 23 tenisistki w Katowicach

45 TENISISTÓW i 23 tenisistki — czołowi zawodnicy kraju przystąpią w poniedziałek 21 sierpnia na kortach katowickiej „Stali" do walki o zaszczytne tytuły mistrzów Polski w tenisie. Turniej ten, zwany narodowymi mistrzostwami Polski trwać będzie do niedzieli 27 bm. Zaliczyć go można co prawda do mniej atrakcyjnej imprezy, niż doroczne międzynarodowe mistrzostwa Polski, ale ciężar gatunkowy tych zawodów jest duży: turniej ma wyłonić przecież najlepszego tenisistę Polski, najlepszą tenisistkę oraz najlepsze zespoły w grze mieszanej i podwójnej.

Tegoroczne mistrzostwa będą szóstymi po wojnie. Pierwsze narodowe mistrzostwa rozegrano jeszcze w 1945 roku w Krakowie i stawili się do nich w większości sami zapaleńcy, którzy nie bacząc na dotkliwe braki w sprzęcie (i w treningu) przyczynili się do reaktywowania białego sportu w Odrodzonej Polsce.

Do finału gry pojedynczej mężczyzn zakwalifikowali się wówczas Hebda i Wł. Skonecki. Zwyciężył stosunkowo łatwo Hebda w trzech setach. Dopiero następne lata miały wyłonić nowego mistrza, który usadowił się na czele polskiego tenisa, jak wiemy, zdecydowanie i zdaje się — trwale.

Od 1946 r. mistrzem Polski jest Władysław Skonecki. Zwyciężył on Hebdę w Katowicach w 1946 r. w pięciu setach 2:6, 7:5, 6:4, 3:6, 6:3, powtórzył ten wynik w roku następnym w Sopocie 7:5, 6:0. 8:6. Potem w roku 1948 Skonecki zdobył tytuł, bijąc w finale mistrzostw Szczecińskich nieżyjącego już Leona Kończaka. Skonecki zwyciężył wówczas Kończaka w 4 setach.

NARODZINY PIĄTKA

Ostatnie mistrzostwa narodowe, rozegrano na kortach w Bielsku. Znowu triumfował Władysław Skonecki, ale do finału doszedł nowy zawodnik. Zawodnikiem tym był Józef Piątek. Nie należy się łudzić jednak, by wspomnienie tego finału było przyjemne dla poznaniaka. Skonecki chciał potwierdzić różnicę klasy, dzielącą go od całej czołówki i roezniósł swego przeciwnika, oddając zaledwie jednego gema. Są tacy, którzy twierdzą do dzisiejszego dnia, iż bielskie zwycięstwo Skoneckiego nad Piątkiem 6:0, 6:0, 6:1 należy do najlepszych meczów w karierze mistrza Polski.

Czyż trzeba dodawać, iż wszystkie tytuły mistrzowskie po wojnie zdobyła zasłużona mistrzyni sportu — Jadwiga Jędrzejowska. Niestety i dotąd nie posiada ona godniejszej rywalki.

OŚMIU ROZSTAWIONYCH

Rozstawiono 8 tenisistów, podajemy ich w takiej kolejności, w jakiej teoretycznie winni się spotkać w ćwierćfinałach: Wł. Skonecki, i Piątek. Od razu widać, iż rozstawienie jest raczej fortunne, gdyż nasza rakieta nr 2 — Piątek prawdopodobnie winien spotkać się w półfinale z Olejniszynem, który zdradza ostatnio dobrą i co ważniejsze trwałą formę, która predestynuje go nawet do zakwalifikowania się do spotkania finałowego ze Skoneckim.

Ale o tym potem. Zastanówmy się jakich wyników możemy się spodziewać w pierwszej rundzie turnieju. Złożą się na nią błyskawiczne zwycięstwa faworytów nad słabszymi oraz zażarte walki średniaków. Nas najwięcej interesują w tym wypadku wyniki naszej młodzieży, którą dopuszczono do turnieju mistrzowskiego.

Do młodej kadry zaliczymy w tym wypadku: Kozłowskiego (Kr.), Sebralę (Gl.), Christa (Kr.), Kanikowskiego (Pozn.), Szwacha (Radom), Kudlińskiego (W-wa), Tomaszewskiego (Szczecin), Radzio (W-wa), Kulawika (Katowice), Licisa (Katowice).

WŚRÓD MŁODYCH

Młodzi nie wylosowali najlepiej. Jedynie Christ z Talarczykiem, Kudliński z Godem, Kanikowski ze Skarżyńskim i Licis z Niewiadomskim mają szanse na przejście do dalszej rundy. Ciekawi jesteśmy jak wypadnie Radzio z Niestrojem. Ślązak będzie trudnym egzaminatorem dla warszawiaka, który jeśli wda się w „cykaninę" w spotkaniu z Niestrojem — wówczas może zdobyć niewiele gemów.

W pierwszej rundzie najciekawszymi meczami średniaków wydają się być dwa spotkania: Korneluk — Borowczak oraz Romaniuk — Mrokowski. Typujemy tu raczej Borowczaka i Mrokowskiego.

Czym dalej gry będą zaawansowane, będą one oczywiście ciekawsze. Przewidujemy następujące gry w ćwierćfinałach: Wł. Skonecki — Buchalik, Tłoczyński — Chytrowski, Olejniszyn — Niestrój oraz Skonecki H. — Piątek. Od tego momentu zaczną się już denerwujące walki, których stawką będzie zajęcie dobrego miejsca na liście 10 najlepszych rakiet kraju. Skonecki nie odda wiele gemów „cykaczowi" Buchalikowi, Tłoczyński i Chytrowski mają mniej więcej równe szanse, Olejniszyn jest faworytem w meczu z Niestrojem, podbnie jak i Piątek ze Skoneckim II.

OLEJNISZYN ZAGRAŻA PIĄTKOWI

Dochodzimy więc wreszcie do najciekawszego, naszym zdaniem, meczu turnieju, do spodziewanego przez nas półfinału Piątek — Olejniszyn. Piątek jest, jak widzieliśmy w Warszawie — niestety w b. słabej formie. Olejniszyn — w dobrej.

Kto zwycięży, kto dostąpi zaszczytu by znaleźć się w finale mistrzostw Polski ze Skoneckim i będzie gratulował pięciokrotnemu mistrzowi Polski zdobycia mistrzostwa po raz szósty?...

Zależeć to będzie od formy Piątka i odporności nerwowej Olejniszyna. Wydaje się nam, że szanse przeciwników są mimo wszystko — równe.

JĘDRZEJOWSKA WCIĄŻ BEZ KONKURENCJI

Losowanie gier kobiet interesuje nas, jak i w poprzednich latach — znacznie mniej. Turniej będzie łatwym pochodem Jędrzejowskiej do jeszcze jednego tytułu. Faworytką na finalistkę jest Popławska. Tłoczyńska ze Szczecina może mieć niełatwą przeprawę w drugiej rundzie z Ostaszewską z Warszawy. Interesuje nas najbardziej postawa młodszych zawodniczek, a więc Ryczkówny, Kamperskiej, Kubalanki (choć w tę ostatnią jakoś nie wierzymy).

Mamy jeszcze jedno marzenie, kiedy przyszło pisać nam o tegorocznych mistrzostwach w tenisie. Dobrze by było, jeśli meldunki dochodzące z kortów „Stali" będą mówić o zaciętości walk. Niech walki te nie stoją pod znakiem beznadziejnego „cykania", pod znakiem nudnej gry na wynik.

Wynik w tenisie, podobnie jak i w każdym innym sporcie, jest ważny, ale wówczas tylko osiąga się sukcesy w tenisie, kiedy się robi postępy. A nikt jeszcze nie zrobił postępów, przerzucając beznamiętnie trzy metry nad siatką.

Niech chociaż najmłodsi, od których nie oczekujemy jeszcze zwycięstw, pokażą jak wygląda prawdziwy tenis taki, który zwykliśmy nazywać tenisem przyszłości.

B. Tomaszewski

WYNIKI LOSOWANIA

W GRZE pojedynczej mężczyzn rozstawiono 8 zawodników, których podajemy w kolejności takiej w jakiej prawdopodobnie spotkają się w ćwierćfinałach: W. Skonecki, Buchalik, Tłoczyński, Chytrowski, Olejniszyn, Niestrój, H. Skonecki i Piątek.

A oto wyniki losowania I rundy (ćwiartka W. Skoneckiego i Buchalika): Fraszewski — Kozłowski, Moj — Derubski, Sebrala — Bratek, Piątek II — Chojnacki, Ślusarz — Buchalik.

Ćwiartka Tłoczyńskiego i Chytrowskiego: Tłoczyński — Kowalczewski, Talarczyk — Christ, Skarżyński — Kanikowski, Naumowicz — Guthfeld, Tomaszewski, Poznań — Gejsztor, Piksa — Chytrowski

Ćwiartka Olejniszyna i Niestroja: Kucharski — Szwach, God — Kudliński, Bełdowski — Tomaszewski, Szczecin; Wojciechowski — Jelonek, Radzio — Niestrój.

Ćwiartka H. Skoneckiego i Piątka: H. Skonecki — Kurman, Kulawik — Hebda, Korneluk — Borowczak, Licis — Niewiadomski, Romaniuk — Mrokowski.

A oto losowanie gry pojedynczej kobiet: I runda — Jędrzejowska w. o. Krawczykówna — Andrutowa, Pajchlowa — Kubalanka II, Jaśkowiakówna — Zającowa, Kubalanka I — Stępkowska, Ostaszewska Tłoczyńska, Dudzikówna — Ryczkówna, Kudelska — Rudowska, Ginterowa — Mikicka, Piątkowa — Lamperska, Tomaszewska — Popławska (t).

Program mistrzostw Europy

ŚRODA 23.8

100 m — przedbiegi.
400 m — przedbiegi.
800 m — przedbiegi.
10.000 m — finał.
Maraton.
110 m pł. — przedbiegi.
Kula kobiet — finał.
Oszczep kobiet — finał.
Trójskok — finał.

CZWARTEK 24,8

100 m — półfinały i finał.
100 m kobiet — przedbiegi.
400 m — półfinały i finał.
1.500 m — przedbiegi.
5.000 m — przedbiegi.
110 m pł. — finał.
4×100 kobiet — przedbiegi.
10 km — marsz — finał.
Dysk — eliminacje.
Skok wzwyż kobiet — eliminacje.
Skok o tyczce — eliminacje.
Skok w dal kobiet — finał.
Dziesięciobój — 100 m, skok w dal, kula, skok wzwyż, 400 m.
Pięciobój kobiet — kula, skok wzwyż, 200 m.

PIĄTEK 25.8

100 m kobiet — półfinały i finał.
200 m przedbiegi.
400 m — finał.
80 m pł. kobiet — przedbiegi.
4×100 m — finał.
50 km marsz — finał.
Kula — eliminacje i finał.
Dysk kobiet — finał.
Skok wzwyż — eliminacja.
Skok w dal — eliminacja.
Dziesięciobój: 110 m pł., dysk, tyczka, oszczep, 1500 m.
Pięciobój kobiet — 80 m płotki, skok w dal.

SOBOTA 26.8

200 m — półfinały.
200 m kobiet — przedbiegi i półfinały.
800 m — finał.
5000 m — finał.
80 m płotki kobiet — finał.
400 m płotki — przedbiegi
4×400 m — przedbiegi.
Dysk — finał.
Oszczep — eliminacje.
Młot — eliminacje.
Skok wzwyż kobiet — finał..
Tyczka — finał.
Skok w dal — finał.

NIEDZIELA 27,8

200 m — finał.
200 m kobiet — finał.
1500 m — finał.
400 m płotki — finał.
3000 m z przeszk. — finał.
4×100 kobiet — finał.
4×400 m — finał.
Oszczep — finał.
Młot — finał.
Skok wzwyż — finał.